

KŁAMIA W SPRAWIE KATASTROFY NA ODRZE

Służby i wędkarze nadal wylawiają martwe ryby z jeziora Dzierżno Duże. W sumie podjęli już 111 ton rozkładających się zwierząt. Pojawiają się również doniesienia z innych rejonów Polski o śniętych rybach. Ministerstwo Klimatu i Środowiska robi tournée po mediach, odpowiadając na pytanie, czy grozi nam katastrofa ekologiczna. – Jest tak, jakby jej już nie było – komentują politycy PiS.

s.5



foto: niezależna.pl/d

codziennie


**Gazeta
Polska**

BODNAROWCY CHRONIĄ POLITYKA PLATFORMY

Grodzki ponad prawem. W aferze łapówkarskiej nie będzie nawet przesłuchiwany

Przed Sądem Okręgowym w Szczecinie ruszył proces kilkudziesięciu osób, lekarzy i pacjentów, oskarżonych o udział w korupcyjnym skandalu. Według prokuratury chorzy płacili po 10 tys. zł za szybszy termin operacji. Nawet ci wymagający pilnej pomocy. Szokujące praktyki miały mieć miejsce w szpitalu, którego dyrektorem był Tomasz Grodzki, obecny senator chroniony immunitetem. Jak ustaliła „Codzienna”, nie ma go nawet na liście świadków.

s.3

Wtorek

foto: Fotomag/Gazeta Polska

POLSKA

Rodzice mają finansować rewolucję Nowackiej

Jeszcze kilka dni temu minister edukacji narodowej Barbara Nowacka zapewniała, że „nie ma powodu, by wymieniać podręczniki lub kupować nowe ze względu na uszczuplone podstawy programowe”. Tymczasem rodzice alarmują, że szkoły wymagają zaktualizowanych podręczników, co wiąże się ze sporymi kosztami.

s.4

SPORT

Wielki triumf o cztery sekundy

Katarzyna Niewiadoma wygrała kolarski wyścig Tour de France. To nie tylko jej życiowy sukces, lecz także największe osiągnięcie reprezentantki Polski w historii tej dyscypliny. Na dodatek dokonała tego w brawurowy sposób, broniąc na ostatnim etapie żółtej koszulki.

s.16

ŚWIAT

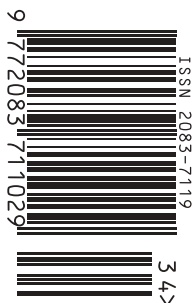
Niemcy chcą użyć Nord Streamu przeciwko Polsce i Ukrainie

Rosyjskie władze wniosły skargę do strony niemieckiej na prowadzenie śledztwa ws. wysadzenia w 2022 r. gazociągów Nord Stream. Z kolei Sahra Wagenknecht, liderka prorosyjskiej partii BSW, zażądała utworzenia w Bundestagu komisji śledczej mającej zbadać rolę niemieckiego rządu w związku z uszkodzeniem tych biegnących po dnie Morza Bałtyckiego gazociągów. – Widzimy wiele działań Moskwy i Berlina, które wskazują, że nowy reset już rysuje się na horyzoncie – ostrzega polityk PiS Paweł Jabłoński.

s.7



foto: Jens Garmatny/Leif Forum





Donald Tusk

szef KO, wypowiedź z sierpnia 2022 r., gdy wylawiano śnięte ryby z Odry

Do władzy dorwali się ci, którzy myślą o swoich wpływach, pieniądzach, władzy i w ogóle nie myślą o ludziach, nawet wtedy, kiedy zagrożone jest środowisko naturalne, zdrowie i życie ludzi czy bezpieczeństwo Polski.

2

WTOREK 20 SIERPNI 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



POGODA

Wtorek 20.08



W centrum i na wschodzie lokalnie opady deszczu i burze

Imieniny obchodzą: Bernard, Samuel oraz Eliaz, Filibert, Hieronim, Krzysztof, Leowigild, Lucjusz, Maksym, Małgorzata, Maria, Paweł, Sabina, Samuela, Sewer, Sieciech, Sobiesław, Sotaw, Swielub

WSCHÓD słońca 05:27 ZACHÓD słońca 19:51

Gdańsk 28°C 18°C Lublin 32°C 21°C

Katowice 28°C 23°C Kraków 29°C 22°C

Łódź 28°C 22°C Poznań 27°C 21°C

Warszawa 31°C 22°C Wrocław 28°C 22°C

Środa 21.08



Opady deszczu i burze

Imieniny obchodzą: Franciszek, Joanna, Wiktoria oraz Agapiusz, Anastazy, Andrzej, Apolinaria, Apolinary, Baldwin, Baldwin, Bernard, Cyriak, Daniel, Fidelis, Fidelisa, Maksymilian, Męćmir, Paulina, Pius

WSCHÓD słońca 05:28 ZACHÓD słońca 19:49

Gdańsk 22°C 15°C Lublin 32°C 19°C

Katowice 25°C 18°C Kraków 24°C 17°C

Łódź 24°C 17°C Poznań 24°C 15°C

Warszawa 27°C 19°C Wrocław 25°C 16°C

GRZEGORZ WIERZCHOŁOWSKI

Kariera anty-PiS

Koalicja 13 grudnia uśmiecha się do wielu, ale najszerzej do środowiska anty-PiS. Najnowszy przykład to działacz „antyrasistowski” i „ekologiczny” Piotr Rachwalski, który zasłynął swego czasu paradowaniem w koszulce z hasłem „Je...ć PiS”. Ten bojowy ekoanarchista, znany z poznańskiego skłotu Rozbrat, najpierw został na kilka lat prezesem Kolei Dolnośląskich, by potem pocieszyć się prezesurą w wrocławskim kompleksie sportowym Aqua-Zdrój. W 2019 r., krytykując projekt CPK, twierdził, że jego sens widzi jedynie w kontekście komponentu kolejowego, a brak lotniska nie będzie problemem. Teraz, w sierpniu 2024 r., ten sam Rachwalski zasiadł w zarządzie spółki CPK, odpowiedzialnej za realizację właśnie tego projektu. Będzie nadzorował to, czego sens jeszcze niedawno podważał? Drobiazg. Ważne, że hasło na koszulce cały czas się zgadza.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Co o Kropiwnickim powiedziała Bieńkowska

Centralne Biuro Antykorupcyjne powinno przeświecić interesy nieruchomościowe i majątek wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego. W ubiegłym roku – jak ujawniliśmy w Republice – stał się właścicielem dwóch mieszkań wartych 712 tys. zł (w sumie ma ich 12). Gdyby miał za nie zapłacić, zabrakłoby mu blisko 330 tys. zł. W rocznym oświadczeniu majątkowym za 2023 r. nie wskazał, z czego wynika ta wielka dziura. Z kolei w dokumencie o stanie majątkowym złożonym na początku kadencji w ub.r. w listopadzie wskazał, że jeden z lokali dostał w spadku. Nie podał jednak żadnych szczegółów. I tu dalej pojawiają się wątpliwości. Oznacza to bowiem, że w ub.r. polityk PO żył bardzo oszczędnie, wydając miesięcznie maksymalnie 1700 zł. Co by na ten temat powiedziała zaufana Donalda Tuska, była wicepremier Elżbieta Bieńkowska, która 10 lat temu w nagranej rozmowie w restauracji Sowa i Przyjaciele stwierdziła, że za 6 tys. zł (3,5 razy więcej niż miał miesięcznie do życia wiceminister Kropiwnicki) pracuje tylko złodziej albo idiota?

Marcin
HermanOd Kurska
do Kurska

Równy 24 lata temu, w pierwszych miesiącach prezydentury, Władimir Putin zderzył się z pierwszym poważnym kryzysem swoich rządów, który mógł zniweczyć jego dyktatorską karierę. Zatonał okręt podwodny „Kursk” ze 118 marynarzami na pokładzie, co stało się podczas największych manewrów od czasów ZSRS. Dyktator w ten sposób chciał pokazać światu odradzającą się wielkość Rosji. Zarówno sama katastrofa, jak i nieudolna akcja ratunkowa obnażyły słabość „imperium”. Wtedy jeszcze w Rosji działały niektóre wolne media i opozycja, dlatego Putin musiał się gęsto tłumaczyć. Do historii przeszły jego bezzadanie i jednocześnie aroganckie słowa, gdy na pytanie, co się stało z okrętem, odpowiedział, że „zatonał”. Putin jednak przetrwał kryzys, jak wiele następnych, bo potrafił go „przykryć” kolejnym „dokręcaniem śruby” i agresją na zewnątrz. Teraz, po ataku ukraińskich wojsk na obwód kurski, sytuacja wydaje się analogiczna. Siły Zbrojne Ukrainy znowu obnażyły słabość Rosji, a Putin, mimo bezpiecznego dla siebie otoczenia medialnego, wypowiada się nieskładnie i wygląda na rozbitego. Czy przetrwa również ten kryzys?

Krzysztof
WołodźkoUśmiechnięta
drożyzna

Mamy już potwierdzenie, że uwolnienie cen energii przełożyło się znacznie na skok inflacji i wzrost cen żywności o ponad 4 proc. Warto zwrócić uwagę, że lewicowo-liberalne media i fanatyczny protuskowy lumpenkomentariat w social mediach nie tłumaczą już nam, że to wina polityków. Skądże, skoro nie da się wmawiać ludziom, że to „pisowska inflacja i drożyzna”, to temat zniknął z agendy jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. To zresztą jedyna czarodziejska różdżka, jaką dysponuje koalicja 13 grudnia – za jej sprawą z mediów tańczących, jak Donald Tusk im zagra, znikają wszelkie niekorzystne dla władzy tematy. Albo są upychane gdzieś po kątach. Tymczasem uśmiechnięta drożyzna szczerzy się do nas coraz szerzej, a ekonomiści mówią jasno – spadków inflacji nie należy się spodziewać przez kolejne długie miesiące. Ale Koalicji Obywatelskiej w to graj, bo jeden z jej najważniejszych społeczno-gospodarczych pomysłów na Polskę to – przepraszam bardzo – zgnojenie mniej zamożnych Polaków. Tak, żeby wiedzieli, że „w tym kraju” bardzo dobrze może być tylko postkomunistycznym elitom i tym, których do nich dokooptowano.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-14 PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

HOŁOWNIA NIE PODJĄŁ DECYZJI

WYBORY PREZYDENCKIE \ Państwo wiedzą, jakie jest moje stanowisko. Poważnie myślę o tym, żeby kandydować, ale decyzji nie podjąłem. Jeszcze nie wiem, gdzie będziemy za te trzy czy cztery miesiące. Gdzie będzie Polska, gdzie będą jej potrzeby – powiedział Szymon Hołownia.

4

WTOREK 20 SIERPNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POLITYKA \ TV Republika i „Gazeta Polska” ujawniają

Wielka dziura w majątku ministra Roberta Kropiwnickiego

Wiceminister aktywów państwowych w ub.r. stał się właścicielem dwóch mieszkań o wartości ponad 700 tys. zł. Jednak z jego oświadczeń majątkowych, które składał jako poseł, wynika, że gdyby nabył je po deklarowanej wartości, zabrakłoby mu blisko... 330 tys. zł. Sprawę ujawnił Piotr Nisztor w TV Republika. Więcej informacji w następnym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Pochodzący z Legnicy 50-letni Robert Kropiwnicki to jeden z czołowych polityków Platformy Obywatelskiej. Po przejściu władzy przez rząd Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi i Lewicy został wiceministrem aktywów państwowych. Zarówno wtedy, gdy stanowisko szefa MAP zajmował Borys Budka, jak i obecnie, gdy na czele resortu stoi Jakub Jaworowski, to właśnie Kropiwnicki uchodzi za najbardziej wpływową osobę w tym ministerstwie. Z ostatniego podziału kompetencji między kierownictwem MAP wynika, że Kropiwnicki nadzoruje bezpośrednio ponad 40 spółek, w tym m.in. PGE, Tauron, Eneę, a także Agencję Rozwoju Przemysłu, Jastrzębską Spółkę Węglową, miedziowego gigan-

ta KGHM i państwowego monopolistę hazardowego – Totalizatora Sportowego. „GP” ustaliła, że to właśnie w tej ostatniej spółce wiceprezesem jest jego wieloletni znajomy, którego nazwisko pojawiło się 10 lat temu w tzw. aferze Arlegu. Skandal ten był powodem rozwiązania struktur PO w Legnicy, którymi kierował Kropiwnicki. To nie wszystko. W państwowych spółkach kontrakt na usługi prawne ma kancelaria prof. Marka Chmaja, innego dobrego znajomego wiceministra.

Jednak największe wątpliwości budzi zupełnie coś innego – majątek i interesy Kropiwnickiego. Wiceminister nadzoruje m.in. podmioty działające w branży nieruchomościowej, mimo że sam posiada udziały spółek z tego

sektora. Oprócz tego zarabia krocie na wynajmie mieszkań. W ub.r. został właścicielem dwóch kolejnych lokali, których wartość oszacował na ponad 700 tys. zł. Jednak z jego poselskich oświadczeń majątkowych wynika, że gdyby nabył je po deklarowanej wartości, zabrakłoby mu blisko... 330 tys. zł.

Z oświadczenia majątkowego Roberta Kropiwnickiego za 2023 r. można dowiedzieć się, że posiada 12 mieszkań o powierzchni od 34 do 100 mkw. Ich deklarowana wartość to ponad 3,6 mln zł. Właścicielem dwóch z nich (o powierzchni 86 i 54 mkw.) stał się właśnie w ub.r., jeszcze przed wejściem do rządu Donalda Tuska. Wartość obu mieszkań Kropiwnicki określił na kwotę 712 tys. zł. W tym czasie zarobił niespeł-

na około 399 tys. zł, do tego zaciągnął kredyt w wysokości 60 tys. zł. Jednocześnie w 2023 r. jego koszty z tytułu spłaty dwóch innych pożyczek wyniosły ponad 14 tys. zł.

Do tego udało mu się zaoszczędzić w porównaniu z 2022 r. 62 tys. zł. Oznacza to, że do jego dyspozycji w 2023 r. pozostawało 383 tys. zł. Zakładając, że nic z tej kwoty nie wydał, to o ponad 329 tys. zł za mało, aby nabyć zadeklarowane dwa mieszkania o wartości 712 tys. zł. W jakich okolicznościach wiceminister Kropiwnicki został właścicielem tych dwóch lokali? Czy miał niezadeklarowane w oświadczeniach ponad 329 tys. zł? Czy może nabył mieszkania po niższej wartości albo zawyżył ich wartość w oświadczeniach? Nie wiadomo.

Co więcej, Kropiwnicki w oświadczeniu majątkowym złożonym na początku kadencji w listopadzie ub.r. wskazał, że jedno z mieszkań otrzymał w spadku. Nie wpisał jednak żadnych szczegółów. Chodzi o lokal, którego deklarowana przez wiceministra wartość to 350 tys. zł.

Dziennikarz Janusz Życzkowski skomentował w TV Republika informacje ujawnione przez tę stację. – Pan minister Kropiwnicki powinien udzielić bardziej szczegółowych odpowiedzi, obecnie mamy wiele niewiadomych. Z liczby mieszkań, jakie posiada, mógłby się spokojnie utrzymywać – jeśli tych danych nie ma w oświadczeniu majątkowym, to coś się tu nie zgadza.

(Piotr Nisztor, Niezależna.pl)

Najpierw atakował Republikę, teraz Radio Maryja. Giertych chce odebrania koncesji za „łamanie konkordatu”

MEDIA \ „TVP powinna pozwać TV Republika za używanie logo. Myślę, że odszkodowanie można liczyć w dziesiątkach milionów” – pisał Roman Giertych na portalu X w grudniu 2023 r. Teraz poseł KO atakuje Radio Maryja. W swoim wpisie zamieszczonym w serwisie X postuluje odebranie radiostacji koncesji na nadawanie, a jako powód podaje rzekome złamanie przez rozgłośnię o. Tadeusza Rydzika konkordatu.

Według Giertycha powinna to być jedna z pierwszych decyzji po zmianie na stanowisku prezydenta RP. Przypomnijmy, że niegdyś sam Giertych w sposób żenujący zabiegał o poparcie polityczne ojca Rydzika... We wpisie zamieszczonym w serwisie X Giertych stwierdził, że zapisane w konkordacie zobowiązanie do przestrzegania niezależności i autonomii dotyczy obu stron – Kościoła i państwa.

„Zarówno sobór watykański II, jak i konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a RP zakazuje mieszania ról instytucji państwa i Kościoła. Tymczasem w Polsce doszło do jawnego złamania tej zasady przez kierowane przez o. Tadeusza Rydzika Radio Maryja należące formalnie do prowincji redemptorystów” – napisał

Giertych. Jak dodał, „w radiu tym od lat organizowana jest jawna propaganda tej partii politycznej, która w danym czasie zapewnia najlepsze finansowanie prywatnych instytucji o. Rydzika (jaką jest np. Fundacja Lux Veritatis będąca właścicielem Telewizji Trwam)”. „Skromne szacunki wskazują, że w ciągu ostatnich ośmiu lat państwo dofinansowało instytucje o. Rydzika kwotą kilkuset milionów złotych. (...) W zamian największe radio katolickie zamieniło się w jawną, bezrefleksyjną i natrętą tubę propagandową PiS” – napisał Giertych.

„Nasze państwo nie może przemilczać jawnego udziału całego strukturalnego Kościoła katolickiego w kolejnych kampaniach wy-

borczych PiS, a przykładów takiego udziału mamy bez liku. Reakcja Rzeczypospolitej Polskiej na takie traktowanie swoich zobowiązań musi być zdecydowana. Nie postuluje wypowiedziania konkordatu. Postuluje jednak doprowadzenie do tego, aby był przestrzegany przez obie strony” – napisał Giertych.

Jego zdaniem „sprawa odebrania koncesji dla Radia Maryja powinna być jedną z pierwszych decyzji po wygraniu wyborów prezydenckich”, a ewentualne przyznanie jej innej instytucji kościelnej mogłoby nastąpić „dopiero po udzieleniu gwarancji przestrzegania Konkordatu przez nowych wydawców oraz inne instytucje kościelne”.

(wg Niezależna.pl)

Rodzice uczniów mają finansować rewolucję Nowackiej

OŚWIATA \ Jeszcze kilka dni temu minister edukacji narodowej Barbara Nowacka zapewniała, że „nie ma powodu, by wymieniać podręczniki ze względu na uszczuplone podstawy programowe”. Tymczasem rodzice lawinowo alarmują, że szkoły wymagają zaktualizowanych podręczników, co wiąże się ze sporymi kosztami. – Ostrzegaliśmy, że tak będzie – mówi „GPC” Lesław Ordon, rzecznik oświatowej Solidarności.

„Zmiany były dokonywane tak, by nie narażać nikogo na dodatkowe koszty. Uważajcie na oszustów naciągaczy, którzy twierdzą, że zmiany wymagają nowych podręczników” – przekonywała niedawno w mediach społecznościowych minister edukacji narodowej Barbara Nowacka. Pod jej wpisem rodzice uczniów zaczęli zamieszczać komentarze z informacją, że szkoły w liście wymaganych podręczników często zaznaczają, że mają być to zaktualizowane wersje. Do części wpisów dodano również zdjęcia potwierdzające ten fakt.

Również na różnego rodzaju forach internetowych zrzeszających rodziców młodzieży uczącej się pojawiają się posty, w których autorzy oburzają się, że decyzje minister Nowackiej uderzają w ich domowe budżety,

gdyż na niezbędne materiały do nauki trzeba wydać nawet kilkaset złotych więcej. Sprawę opisał nawet „Newsweek”, który swój tekst zatytułował: „Nowacka zrobiła cięcia, zapłacą rodzice. »Duzę pieniądze”.

Komentarza do całej sprawy udzielił nam Lesław Ordon, rzecznik oświatowej Solidarności. – Niejednokrotnie ostrzegaliśmy, że tak będzie. To jest biznes, przy którym działa ogromne lobby, a ministerstwo nie wykazało się aktywnością, aby poskromić te apetyty. Jeżeli ktoś wierzył, że rewolucja minister Nowackiej nie odbije się na uczniach, rodzicach, nauczycielach i budżetach rodzinnych, to teraz ma dowód, że rzeczywistość jest inna – ocenił rzecznik oświatowej „S”.

Jan Przemyski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15 PROGRAM TV

16 SPORT

ŚRODOWISKO \ Martwe ryby

Kłamią w sprawie katastrofy na Odrze

Służby i wędkarze nadal wylawiają martwe ryby z jeziora Dzierżno Duże. W sumie podjęli już 111 ton rozkładających się zwierząt. Pojawiają się również doniesienia z innych rejonów Polski o śniętych rybach. Ministerstwo Klimatu i Środowiska robi tournée po mediach, odpowiadając na pytanie, czy grozi nam katastrofa ekologiczna. – Jest tak, jakby jej już nie było – komentują politycy PiS.

Jacek Liziniewicz

Katastrofa ekologiczna na jeziorze Dzierżno Duże jest olbrzymia. Z jeziora o powierzchni 500 ha wyciągnięto do wczoraj 111 ton ryb. Rząd przekonuje jednak, że wszystko jest pod kontrolą, bo alga nie rozprzestrzeniła się dalej. Co do tego mają jednak wątpliwości politycy opozycji. W sieci pojawiają się bowiem filmy pokazujące śnięte ryby w innych częściach Odry.

O te materiały pytał m.in. Dariusz Matecki, poseł Prawa i Sprawiedliwości, w interpelacji poselskiej. Na razie jednak Ministerstwo Klimatu i Środowiska utrzymuje, że wszystko jest pod kontrolą. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że w sytuacji kryzysowej atmosfera jest wakacyjna. W mediach udzielają się co prawda Urszula Zielińska i Paulina Hennig-Kloska, ale innych ministrów po prostu nie ma. Od 10 dni żadnej aktywności nie podjął Mikołaj



Do wczoraj z jeziora Dzierżno Duże wylawiono 111 ton martwych ryb | fot. niezalezna.pl/d

Dorożala, czyli główny konserwator przyrody. W mediach nie występuje też Anita Sowińska. To o tyle istotni ministrowie, że nadzorują oni Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska i Główną Inspekcję Ochrony Środowiska. Nie wiadomo, gdzie przepadli wiceministrowie. To zasadnicza różnica wobec sytuacji z 2022 r., gdy wszyscy mini-

strowie i wiceministrowie przerwali urlopy, aby pomóc w kryzysie.

Rząd i sprzyjające mu media sprawiają wrażenie, że ewentualna katastrofa... dopiero nam zagraża. – Czy grozi nam katastrofa jak w 2022 r.? – to pytanie zadali minister klimatu zarówno Aleksandra Pawlicka z TVP Info, jak i Jacek Nizinkiewicz z „Rzeczpo-

spolitej”. W TVP Info sięgnięto też po manipulację. Aleksandra Pawlicka stwierdziła, że w 2022 r. zdechło 1,5 tys. ton ryb, a w tym roku jedynie 105 ton. Porównała jednak złe dane. 1,5 tys. ton dotyczy bowiem szacunków naukowców, a nie realnie zebranych ryb. W 2022 r. zebrano 250 ton ryb z całej długości rzeki, czyli ponad 500 km.

Teraz – do wczoraj – 111 ton z 500 ha jeziora.

Ministerstwo klimatu chwali się również, że do września przedstawi plan wydatków spółek skarbu państwa dotyczących odsalania wód zrzućanych do Odry. Problem jednak w tym, że plany te są gotowe od zeszłego roku, a część działań już podjęto. Decyzję ma za sobą już KGHM. „Zarząd KGHM Polska Miedź SA informuje, że 19 czerwca 2023 r. podjął uchwałę ws. opracowania studium wykonalności budowy zakładu produkcji soli warzonej z zasolonych wód kopalnianych wypompowywanych z wyrobisk górniczych przy wykorzystaniu technologii wyparnych (»warzelnia soli«) – czytamy w zeszłorocznym komunikacie. Policzone są też nakłady inwestycyjne, które mają wynieść ponad 1 mld zł. Zrealizowanie inwestycji ma potrwać 6 lat. Zanim jednak doszła do władzy Koalicja Obywatelska, zapowiadała twardo... zamykanie kopalń. Dziś jednak wie, że takie działania są po prostu niemożliwe.

Kłopoty Lewicy i Katarzyny Kotuli

POLITYKA \ Mimo że rentę wdowią Lewica odrzuciła jako swój wielki sukces, to jednak nie wszyscy są z realizacji tego postulatu zadowoleni. Działających żądają aktywiści walczący o reformę Funduszu Alimentacyjnego. Ich zdaniem samotni rodzice są spychani na margines społeczeństwa. Lewica też ma oszukiwać i obrażać samotne matki.

Inicjatywa Koalicja dla Miliona Dzieci Bez Alimentów domaga się reformy Funduszu Alimentacyjnego. Jej zdaniem około miliona dzieci w Polsce jest regularnie oszukiwanych przez jednego z rodziców, który uchyla się od płacenia na swoje potomstwo. Według najnowszych dostępnych danych alimentarze mają do spłacenia ok. 13 mld zł. Średnie zadłużenie z tego tytułu wzrosło do poziomu wynoszącego od przeszło 45,7 tys. do 48,5 tys. zł. Przepisy są jednak tak skonstruowane, że umożliwiają uchylanie się od obowiązków.

Koalicja dla Miliona Dzieci Bez Alimentów chce daleko

posuniętej reformy, ale okazało się, że... rząd jest głuchy na jej postulaty. – Dla prawicy byliśmy histeryczkami, dla lewicy jesteśmy manipulatkami. Nam się po prostu skończyła cierpliwość. (...) Poprzednia władza dzieliła Polaków, a obecna dzieli do tego jeszcze kobiety. I to mnie bardzo niepokoi. Jedną z posłanek lewicy nazwała nas manipulatkami – stwierdziła Justyna Żukowska-Gołębiewska, liderka Koalicji dla Miliona Dzieci Bez Alimentów. Działaczki nie zostawiają też suchej nitki na dumie Lewicy, czyli ustawie o rencie wdowiej. Ich zdaniem to „premia za

obraczkę” i „umacnianie patriarchy”. Swoimi komentarzami dzielą się w internecie.

„Lewica, która jawiła się jako partia równościowa, okazała się skrajnie prawicowa, jeśli chodzi o wsparcie rodzin. Według Lewicy kobieta powinna mieć męża, a przynajmniej partnera, aby mieć pełnię praw obywatelskich. Ordo Iuris lubi to” – pisze jedna z działaczek. Wiele przykrych słów dostaje się również Katarzynie Kotuli, minister ds. równości. – Kilka miesięcy temu ministra Katarzyna Kotula obiecała nam co najmniej wyłożone prace nad poprawą sytuacji dzieci pozabawionych alimentów przez jednego z rodziców. Usłyszaliśmy, że będą działania międzyresortowe. Ale te prace wcale nie trwają, nie wiemy, czy się w ogóle zaczęły. W zamian za to dostaliśmy ustawowy bubel, czyli „rentę wdowią”, która de facto jest patriarchalną ustawą, sankcjonującą związki formalne – stwierdziła we „Wprost” liderka Koalicji dla Miliona Dzieci Bez Alimentów.

Jacek Liziniewicz

Jutro protest w obronie lekcji religii

STRAJK \ W środę o godz. 13 na pl. Bankowym w Warszawie rozpocznie się protest przeciwko usuwaniu ze szkół lekcji religii. Środowiska nauczycielskie, prawnicze i związkowcy podkreślają, że swoimi decyzjami minister Barbara Nowacka może naruszać prawo. – Dla obecnego kierownictwa MEN ważna jest realizacja rewolucji ideologicznej, a nie wsłuchiwanie się w głos Polaków – mówi „GPC” Dariusz Piontkowski, były szef resortu edukacji narodowej.

W ministerstwie edukacji odbędzie się dziś spotkanie między przedstawicielami resortu a związkami zawodowymi nauczycieli ws. zmian w pragmatyce zawodowej oraz podwyżek w oświacie. Związkowcy nie są zadowoleni z dotychczasowych rozmów, gdyż urzędnicy nie wykazują chęci znalezienia kompromisu. Jeszcze bardziej rozgorzyczeni są katecheci i nauczyciele etyki, z którymi MEN w ogóle nie chce rozmawiać. Od 1 września br. wchodzi w życie rozporządzenie minister Barbary Nowackiej, wedle którego dyrektorzy przedszkoli i szkół, organizując zajęcia religii, będą mogli łączyć grupy dzieci z różnych klas i roczników. Z kolei od roku szkolnego 2025/2026 lekcje religii zostaną zredukowane do jednej godziny tygodniowo.

Aby pokazać swój sprzeciw wobec drastycznych zmian, środowiska nauczycielskie organizują jutro o godz. 13 demonstrację na pl. Zamkowym w Warszawie. Protest wesprzeć mają również związkowcy z Solidarności.

Komentarza w tej sprawie udzielił nam były minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski. – Minister Nowacka ma obowiązek konsultować z przedstawicielami Kościołów wprowadzane zmiany. Z moich informacji wynika, że Kościoły są otwarte na dialog, ale resort nie jest nim zainteresowany. Dla kierownictwa MEN ważna jest realizacja rewolucji ideologicznej, a nie wsłuchiwanie się w głos Polaków – powiedział nam poseł Piontkowski.

Jan Przemyski



REŻIM ZNÓW ARESZTOWAŁ DUCHOWNEGO

BIAŁORUŚ \ Siepacze Łukaszenki zatrzymali kolejnego katolickiego księdza – ks. Pawła Jaroszewicza, proboszcza parafii w Prużanach. Media nie informują, jaki był powód aresztowania. Prześladowania katolików na Białorusi zaostrzyły się po sfałszowanych w 2020 r. wyborach i fali protestów.

KONTRKULTURA I PRAWO \ Lista zarzutów stawianych brytyjskim deprawatorom jest szokująca

Znany aktywista LGBT został oskarżony o pedofilię

Brytyjska policja aresztowała znanego aktywistę LGBT Stephena Irelanda. Jest oskarżony o serię bardzo poważnych przestępstw seksualnych wobec dzieci. Oprócz niego aresztowano wolontariusza z założonej przez niego organizacji. Ich proces rozpocznie się 12 września.

Wiktor Młynarz

Ireland był założycielem i szefem organizacji LGBT Pride in Surrey. Jego organizacja – jedna z pierwszych w tym angielskim hrabstwie – zajmowała się głównie organizowaniem corocznych tzw. parad równości. Pierwszą z nich, w mieście Woking, zorganizowano w 2019 r.

„Czas umieścić Surrey na mapie jako hrabstwo, które wita wszystkich, by nasi ludzie nie musieli z niego wyjeżdżać, by poczuć, że mogą być sobą” – mówił wtedy lokalnemu serwisowi informacyjnemu SurreyLive.

O Irelandzie zrobiło się głośno, kiedy do mediów społecznościowych trafiło zdjęcie radiowozu w tęczowych barwach, który wziął udział w pierwszej zorganizowanej przez niego paradzie. Wiele Brytyjczykom się to nie spodobało. Narzekali głównie na to, że policja, która zмага się z niedoborem funkcjonariuszy, wydała pieniądze na taką demonstrację. Policjanci bronili się, że nie kosztowało ich to ani pensa, bo radiowóz był wypożyczony od policji z Sussex, a firma, która obkleiła go tęczową folią, zrobiła to za darmo. Dzisiaj tęczowe radiowozy są już normalnym widokiem podczas parad równości w Wielkiej Brytanii.

Brytyjskie media poświęciły też dużo uwagi Irelandowi po tym, gdy zaczął lobbować, by przejścia dla pieszych... zostały pomalowane w tęczowe barwy.

Lista odrażających zarzutów

Teraz brytyjskie media poświęcają mu uwagę z zupełnie innego powodu. Jak donosi „Daily Mail”, w zeszłą środę Ireland został aresztowany przez policję i usłyszał pakiet poważnych zarzutów dotyczących przestępstw seksualnych wobec dzieci. Oprócz niego aresztowano także 26-letniego Davida Suttona, który był jednym z wolontariuszy w jego organizacji. Obydwaj mieszkali w tym samym mieście Adlestone.



Wśród stawianych aktywiście zarzutów były m.in. gwałty na dzieciach | fot. Facebook/d

Policja na razie nie ujawniła szczegółów zbrodni, o które są oskarżeni, ale już sama lista zarzutów jest szokująca. Obaj aktywiści usłyszeli wspólnie po 15 zarzutów, wśród których były m.in.: po sześć zarzutów spisku celem napaści seksualnej na dziecko, zarzut spisku celem jego porwania, po cztery zarzuty pozyskania dziecka celem dokonania przestępstwa seksualnego czy zarzut podania dziecku nielegalnej substancji.

Oprócz zarzutów, które aktywiści usłyszeli wspólnie, Ireland usłyszał osobno 22 kolejne. Wśród nich: zarzut gwałtu na dziecku poniżej 13. roku życia, dwa zarzuty skłonienia takiego dziecka do aktywności seksualnej, napaści seksualnej, a także sześć zarzutów wykonywania nieprzyzwoitych zdjęć dzieci i cztery zarzuty posiadania pornografii dziecięcej, w wypadku dwóch sklasyfikowano ją jako „ekstremalną”. Sutton usłyszał dodatkowo siedem zarzutów, wszystkie dotyczą tworzenia, posiadania i dystrybucji dziecięcej pornografii.

Organizacja się od nich odcina

Obaj aktywiści zostali aresztowani w zeszłą środę przez policję z Surrey. Sąd zdecydował, że na proces poczekają w areszcie tymczasowym. Jego początek wyznaczono na 12 sierpnia. Policja z Surrey poinformowała, że mieli się dopuścić zarzucanych im przestępstw w okresie od sierpnia 2022 do lipca 2024 r.

Organizacja, którą obaj reprezentowali, twierdzi, że o toczącym się wobec nich postępowaniu dowiedziała się już 12 czerwca, po czym od razu ich zwolniła – co oznacza, że ostatnie przestępstwa popełnili już wtedy, kiedy interesowała się nimi policja. Jeden ze stawianych im zarzutów dotyczy utrudniania pracy organów sprawiedliwości, co oznacza najprawdopodobniej, że wiedzieli o toczącym się wobec nich śledztwie. Policja z Surrey potwierdziła, że śledztwo w ich sprawie toczy się nadal, więc nie da się wykluczyć, że usłyszą kolejne zarzuty.

Przedstawiciele Pride in Surrey napisali w oświadczeniu, że zawieszono Irelanda i Suttona, gdy tylko dowiedzieli się, że toczy się wobec nich śledztwo. Dodali, że policja nie poinformowała ich, o co są podejrzewani, mieli dowiedzieć się tego dopiero po ich aresztowaniu, z postu policji w mediach społecznościowych.

– Byliśmy przerażeni i zbulwersowani zarzutami, które im postawiono – stwierdził rzecznik prasowy tej organizacji. Dodał, że obaj aktywiści zostali z niej już wyrzuceni, a ona sama udzieli wszelkiej niezbędnej pomocy policji.

Swoje oświadczenie wydała też popularna wśród brytyjskiej społeczności LGBT piosenkarka Hazel Dean, patronka tej organizacji. Zauważyła, że sam fakt, że policja nie chciała im zdradzić, czego dotyczy ich śledztwo, „wiele mówi o powadze zarzutów”. Dodała, że ona sama nie rozmawiała z Irelandem i Suttonem od czasu ostatniej parady, która miała miejsce 6 czerwca br. Przekazała, że wszyscy pozostali członkowie organizacji są w szoku, że „współzałożyciel i członek (...) mogli się dopuścić tak obrzydliwych zbrodni”, i uważają, że powinni być surowo ukarani w imię sprawiedliwości dla ich ofiar.

Popierał gender wśród dzieci

Dziennik „The Telegraph” zauważył, że Ireland był patronem innej organizacji LGBT, Educate and Celebrate. Organizacja ta promowała ideologię gender wśród uczniów i pomagała szkołom w walce z „homofobią, bifobią i transfobią”. Prowadziła też warsztaty dla dzieci ze szkół podstawowych i średnich, których tematem było m.in. to, „jak złamać binarność i być inkluzywnym płciowo”.

Ta organizacja, która została zlikwidowana na początku br., wywołała wcześniej serię skandali. Najgłośniejsze zrobiło się o tym, który wywołał inny jej patron, trans-

płciowy komik Jordan Grey. Podczas występu na żywo w telewizji Channel 4 zaproponował, że zagra na pianinie przy pomocy penisa, po czym rozebrał się do naga.

Po tym występie Ofcom – brytyjski odpowiednik Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – został zasypany tysiącami skarg.

Wcześniej Gray twierdził, że bywa w szkołach, by rozmawiać z uczniami o gender, a „kilkuletnie dzieci od razu to rozumieją”. Po wybuchu skandalu organizacja stwierdziła, że to kłamstwo, a on sam nie prowadził żadnych działań w szkołach w ich imieniu.

Założycielka tej organizacji, dr Elly Barnes, wywołała też skandal, kiedy wyszło na jaw, że doradzała nauczycielom, że nie muszą mówić rodzicom o problemach ich dzieci z tożsamością płciową. Twierdziła też, że takie słowa, jak: „chłopcy”, „dziewczynki”, „syn” czy „matka”, powinny być zastąpione neutralnymi płciowo odpowiednikami. Organizacja twierdziła także, że jest polecana przez rządowe Biuro Standardów w Edukacji, ale w zeszłym roku urzędnicy nakazali im usunąć informację o tym z ich strony internetowej. Rzecznik prasowy biura powiedział wtedy w mediach, że z zasady nie rekomenduje ono żadnej organizacji. Nic nie wskazuje na razie, by zamknięcie tej organizacji miało związek z przestępstwami Irelanda.

Brytyjczycy coraz bardziej świadomi

Warto odnotować, że to nie jest pierwszy skandal z aktywistami LGBT w roli głównej, który wstrząsnął Brytyjczykami. W 2019 r. byli pacjentami kliniki Tavistock – jedynej placówki w Wielkiej Brytanii, która świadczyła usługi „zmiany płci” dzieciom – zaczęli twierdzić, że zaofiarowano im „terapię”, mimo że nie cierpieli na dysforyę płciową. Lekarze nie zadali sobie trudu, by ich prawidłowo zdiagnozować, mimo iż taka „terapia” ma nieodwracalne skutki. Mówiono wtedy, że lekarze nie kwestionują potrzeb deklarowanych przez pacjentów, bo boją się oskarżeń o transfobię ze strony organizacji LGBT.

Na fali oburzenia i rządowych śledztw służba zdrowia NHS podjęła w 2022 r. decyzję, że klinika zostanie zamknięta, a zastąpią ją regionalne centra, które będą podchodziły do zdrowia psychicznego pacjentów w sposób holistyczny. Placówkę zamknięto ostatecznie w marcu br.

PORTUGALSKA MADERA PŁONIE

OCEAN ATLANTYCKI \ Na popularnej wśród turystów wyspie grasują podpalacze. Ewakuowani są turyści i miejscowa ludność. Walkę z ogniem utrudniają upały i wiatr.



fol. x.com/d

ROSJANIE MASOWO SIĘ PODDAJĄ

WOJNA \ Ołeksij Drozdenko, szef administracji miasta Sumy, ujawnił, że Ukraińcy w Kursku biorą dziennie do niewoli po 100–150 Rosjan. Większość to poborowi, którzy boją się walczyć.

GEOPOLITYKA \ Berlin przygotowuje grunt do nowego resetu z Moskwą

Niemcy chcą użyć Nord Streamu przeciwko Polsce i Ukrainie

Rosyjskie władze wniosły skargę do strony niemieckiej na prowadzenie śledztwa w sprawie wysadzenia w 2022 r. gazociągów Nord Stream. Z kolei Sahra Wagenknecht, liderka prorosyjskiej partii BSW, zażądała utworzenia w Bundestagu komisji śledczej mającej zbadać rolę niemieckiego rządu w związku z uszkodzeniem tych biegnących po dnie Morza Bałtyckiego gazociągów. – Ta komisja działałaby de facto w interesie Rosji. Widzimy wiele działań podejmowanych przez Moskwę i Berlin, które wskazują, że nowy reset już rysuje się na horyzoncie. Z kolei polski rząd nie robi nic, aby temu przeciwdziałać – ostrzega polityk Prawa i Sprawiedliwości Paweł Jabłoński. – W Bundestagu powinni powołać komisję ds. wyjaśnienia związków polityków niemieckich z Rosją oraz ds. infiltracji Niemiec przez Rosję – dodaje.

Paweł Kryszczak

W wrześniu 2022 r. miało miejsce kilka eksplozji, w wyniku których uszkodzone zostały obydwie nitki gazociągu Nord Stream oraz jedna z dwóch nitek gazociągu Nord Stream 2. Śledztwo w kierunku celowego zniszczenia infrastruktury energetycznej do tej pory prowadzi strona niemiecka, natomiast Szwecja i Dania, po wielu miesiącach, umorzyły dochodzenie w tej sprawie.

W ubiegłym tygodniu niemiecka prokuratura miała zidentyfikować ukraińskiego instruktora nurkowania Wołodomyra Z. jako głównego podejrzanego w ataku na gazociągi Nord Stream. W czerwcu strona niemiecka zwróciła się do Polski z wnioskiem o zatrzymanie mężczyzny, który – jak się okazało – opuścił już nasz kraj i udał się na Ukrainę.

Kilka dni temu, podczas wywiadu udzielonego niemieckiemu „Die Welt”, były szef niemieckiego wywiadu BND August Hanning oskarżył Polskę o współsprawstwo w wysadzeniu gazociągów Nord Stream. – Między Zełenskim a Dudą istniały porozumienia w sprawie przeprowadzenia ataku – stwierdził były szef BND.

Dziel i rządź

Zdaniem prof. Przemysła Żurawskiego vel Grajewskiego cała obecnie prowadzona przez stronę niemiecką operacja ma duży potencjał pogłębienia podziałów pomiędzy Polską a Ukrainą, z uwagi na nieco samobójczą politykę Kijowa z roku 2023. Chodzi mianowicie o działania ukraińskich władz z ubiegłego roku, w tym wystąpienie prezydenta Wołodomyra Zełenskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, w którym zaatakował Polskę, a także o tzw. kryzys zbożowy.

– Kwestie te mogą propagandowo, w opinii publicznej, być



Czy niemieckie oskarżenia ws. Nord Streamu mają związek z żądaniem przez Polskę reparacji? | fot. Jens Gyarmaty/Laif/Forum

eksploatowane przez obecny rząd Polski. Rząd Tuska z poparciem Konfederacji będzie grał rolę patrioty, który „drugi raz nie da się wpuścić” we współpracę z Ukrainą – objasnia wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego.

Samo wrzucenie Ukrainy i Polski do jednego worka w kwestii oskarżeń powinno być czynnikiem sprzyjającym współpracy koalicji i opozycji, gdyby polski rząd nie przejawiał antypolskich ciagot.

– Jednak w obecnej sytuacji obecny polski rząd będzie miał łatwość tłumaczenia braku solidarności Warszawy wobec Kijowa tym, że Ukraina nas zdradziła. Leży to w interesie niemieckim, a obecny rząd w Polsce pójdzie tą drogą – podejrzewa politolog.

Zemsta za reparacje?

Nie da się także wykluczyć, że oskarżenia pod adresem Polski o wysadzenie Nord Streamu mają związek z tym, że rząd PiS głośno domagał się reparacji wojennych. Na podstawie raportu opracowanego pod kierownictwem posła Arkadiusza Mularczyka Polska domagała się 1,3 bln euro za wojenne zniszczenia. Presja na Niemcy w tej sprawie była wtedy ogromna, a o ich zbrodniach

przeciwko Polakom stało się głośno na całym świecie. Nie brak opinii, że teraz Niemcy się mszczą za to upokorzenie – i w ramach tej zemsty chcą nie tylko przypisać Polsce sprawstwo wysadzenia NS, ale także domagać się od nas odszkodowania.

– Niewykluczone, że takie żądanie wobec Polski zostanie postawione. Przy obecnym rządzie polskim na kierunku niemieckim wszystko jest możliwe – nie kryje Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Winni musi się znaleźć

Niedawno rosyjskie władze wystosowały też skargę do rządu Niemiec na sposób prowadzenia śledztwa dotyczącego wysadzenia gazociągów Nord Stream. Moskwa uważa, że niemieckie śledztwo zostanie zamknięte bez zidentyfikowania osób odpowiedzialnych – informuje agencja RIA Nowosti, powołując się na Olega Tiapkina, szefa departamentu europejskiego w rosyjskim MSZ.

Z kolei kilka dni wcześniej Sahra Wagenknecht, liderka niemieckiej prorosyjskiej partii BSW, wezwała do powołania w Bundestagu komisji śledczej, która ma wyjaśnić rolę rządu federalnego w związku z atakami na gazociąg Nord Stream.

– Gdyby okazało się, że władze niemieckie wiedziały o planie ataku z wyprzedzeniem, mielibyśmy skandal stulecia w niemieckiej polityce – stwierdziła Wagenknecht.

Zdaniem posła PiS Pawła Jabłońskiego Bundestag, zamiast badania kwestii uszkodzenia gazociągów, powinien powołać komisję śledczą ds. wyjaśnienia związków polityków niemieckich z Rosją oraz ds. infiltracji Niemiec przez Rosję. – Pani Wagenknecht proponuje powołanie komisji, która miałaby działać de facto w interesie Rosji – ocenia poseł PiS.

Polityk BSW, a także politycy AfD i CDU, tacy jak premier Saksonii Michael Kretschmer, wzywają też do naprawy gazociągu Nord Stream, który został zniszczony we wrześniu ub.r.

– Jakiegokolwiek przywrócenie gazociągu Nord Stream do działania będzie spełniało cele, które przyświecały Putinowi od początku, a mianowicie uzależnienie Europy od rosyjskiego gazu. Berlin dąży do tego, aby do tego wrócić. Takie rozwiązania są jednak wbrew interesowi Polski i całej Europy Środkowej – wyjaśnia Paweł Jabłoński, polityk PiS.

– W sytuacji dalszego pozabawiania Niemiec tanich surowców z Rosji oznacza to jeszcze większe problemy

niemieckiej gospodarki – dodaje prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Tuskowi brakuje odwagi

Jak przekonuje poseł Jabłoński, należałoby jednoznacznie wystąpić przeciwko Niemcom w tej sprawie i nazwać rzeczy po imieniu, tak jak miał odwagę robić to rząd Mateusza Morawieckiego, który ostro krytykował Niemcy za prorosyjską postawę.

– Rząd Tuska powinien publicznie naciskać na Niemcy, a robi coś zupełnie przeciwnego, mianowicie wychwala „wspaniałe” przywództwo Olafa Scholza. Niemcy czują się zwolnieni z obowiązku jakiegokolwiek modyfikowania swojej polityki zagranicznej i chcą wrócić do tego, co robili przez długie lata, czyli do sojuszu z Rosją – tłumaczy polityk PiS.

Kolejnym przykładem dążenia do resetu w relacjach Niemców z Rosją jest kwestia wstrzymania przez rząd w Berlinie pomocy wojskowej o wartości kilku miliardów dla Ukrainy, o której pisaliśmy.

– Niemcom nie zależy na wygranej Ukrainy w wojnie z Rosją. Jeżeli ten rosyjski straszak zostanie złamany wobec krajów bałtyckich, Polski, Ukrainy i Rumunii, Rosjanie będą zmarginalizowani, a ich wpływ w Europie Środkowo-Wschodniej załama się – zauważa Żurawski vel Grajewski.

Niemcy, ale też administracja prezydenta USA Joeego Bidena, mieli nadzieję na wypracowanie kompromisu z Rosją poprzez naciski na Ukrainę. Ofensywa ukraińska w obwodzie kurskim przekreśliła ten scenariusz przygotowywany w ramach tzw. planu „ziemia za pokój”, wedle którego działania wojenne zostałyby zakończone na linii rozgraniczenia wojsk.

– Rosja nie może zgodzić się na oddanie części obwodu kurskiego. Skuteczna ofensywa Ukraińców przekreśliła chwilowo ten niemiecki plan – kwituje prof. Żurawski vel Grajewski.



fot. Facebook/d

TŁUMY W POCIĄGACH

PODRÓŻE \ PKP Intercity w długi sierpniowy weekend, od 14 do 18 sierpnia, przewiozło 1,3 mln podróżnych. Dodatkowo 18 sierpnia został pobity dzienny rekord liczby pasażerów, który wyniósł 307 tys. Najwięcej osób korzystało z tras między Warszawą a Trójmiastem i Krakowem.

LOGISTYKA \ Rosną unijne opłaty drogowe

Polski transport jest w dramatycznej sytuacji

Fala podwyżek opłat drogowych zalewa Unię Europejską. Na najwyższą zdecydowały się Niemcy, gdzie wzrost opłat szacuje się aż na 86 proc. Unijny obowiązek zwiększenia stawek myta dotyczy również Polski, co przełożyło się na 15-procentowy wzrost na początku tego roku. Przewoźnicy protestują przeciw rosnącym obciążeniom, ale na razie bezskutecznie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wszystkie kraje Wspólnoty zostały zobowiązane do ujęcia kosztów emisji dwutlenku węgla (CO₂) w swoich opłatach drogowych. – Obowiązkowe podwyżki weszły w życie na podstawie dyrektywy o eurowiniecie. Zobowiązuje ona państwa członkowskie do wdrożenia opłaty drogowej, której wysokość jest uzależniona od emisji CO₂ do atmosfery – tłumaczy Jakub Gwiazdowski, kierownik ds. partnerstwa i relacji w Transcash.eu.

Wyliczenia opłaty dokonuje się na bazie klas emisyjności: najniższa (pierwsza) oznacza pojazdy emitujące najmniej CO₂ do atmosfery, a najwyższa to pojazdy elektryczne i wodorowe.

– Cel dyrektywy jest jasny – redukcja emisji szkodliwych gazów do atmosfery w myśl pakietu Fit for 55 – dodaje ekspert.

Jednym z pierwszych państw, które zdecydowały się na to jeszcze w 2023 r., byli Niemcy.

Myto rośnie

Według ekspertów wysokość tej opłaty wstrząsnęła polskim rynkiem przewozowym, ponieważ niemal podwoiła stawkę myta.

Opłaty drogowe znacząco podrożały na Węgrzech – zgodnie z szacunkami Easy-



Przewoźnicy drogowi protestują przeciw nowym daninom i coraz gorszym warunkom działania | fot. x.com/d

trip Transport Services tamtejsze myto wzrosło średnio o 30 proc., a dla pojazdów mających 5 i więcej osi – aż o 50 proc. W Belgii podwyżki wynoszą od 5 do 17 proc., w Austrii – 8,5 proc., w Hiszpanii nie więcej niż 7 proc., we Francji – 3,5 proc., a we Włoszech czy Portugalii są w przedziale od 1,5 do 2 proc.

– Jak dotąd nie wiemy, gdzie na tej skali znajduje się Polska, ponieważ stawki nadal nie zostały ustalone – mówi Gwiazdowski.

Dodaje, że w naszym kraju są one regularnie aktualizowane zgodnie z poziomem inflacji, co przełożyło się na 15-procentowy wzrost na początku 2024 r. Wspomniana podwyżka nie uwzględ-

nia jednak narzuconej przez UE opłaty za emisję CO₂, co oznacza konieczność podniesienia myta najszybciej jak to możliwe.

– W teorii powinniśmy to zrobić do 25 marca br., a zmian musi dokonać Sejm. Z kalendarza jego prac wynika jednak, że parlament nie zdąży podjąć tego tematu wcześniej niż w październiku 2024 r. – zauważa ekspert.

Rozeznać się w taryfie

Kierowcy muszą też pamiętać o różnych pułapkach w mycie. Np. węgierskie myto jest wieloskładnikowe, a na jego ostateczną wysokość składają się liczba kilometrów, bazowa opłata infrastrukturalna oraz opłata

zewnątrzna, mająca na celu pokrycie kosztów zanieczyszczenia powietrza, hałasu i emisji CO₂. Opłata jest też zależna od strefy – podmiejskiej lub międzymiastowej. Dodatkowo stawki opłaty infrastrukturalnej wynikają z typu drogi, tj. ekspresowej lub krajowej, i tylko one są jednolite.

Na tym nie koniec unijnej drożyzny. W Austrii kolejny wzrost opłat ma nastąpić w 2025 i 2026 r., a austriacki rząd szacuje, że w 2025 r. podwyżka ma wynieść ok. 6,5 eurocenta, a w kolejnym – 9 eurocentów.

Apel do rządu

Przewoźnicy drogowi protestują przeciw nowym dani-

nom i coraz gorszym warunkom działania, blokując w ramach strajku drogi. Zdaniem Krzysztofa Siemianowskiego z Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych firmy przewozowe coraz częściej upadają. – W I kwartale 2024 r. w Polsce upadło 125 firm transportowych. Polski transport jest w dramatycznej sytuacji, nawet firmy rodzinne, które bardzo dobrze sobie radziły na tym rynku, zaczynają się zamykać – mówi Siemianowski.

Przewoźnicy apelują do rządu o większą mobilizację i konkretne działanie. – Otrzymujemy deklaracje pomocy, ale jednocześnie Ministerstwo Infrastruktury nie mówi o liczbach ani skali pomocy, a ta nie jest pod żadnym względem wystarczająca. Wielokrotnie mówiliśmy, że na tle konkurencji z innych krajów, np. Litwy, Rumunii czy Bułgarii, jesteśmy ok. 500 euro poniżej poziomu finansowego, który możemy zaoferować naszym klientom. To drastycznie zmniejsza naszą konkurencyjność – mówi Piotr Krzyżankiewicz, wiceprezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych.

– Pojawiają się odpowiedzi na pisma, ale nie rozwiązują one problemu. Jesteśmy zmuszeni więc do protestowania – podkreśla.

Stowarzyszenie nie wyklucza kolejnych protestów.

Utrzymuje się pesymizm przedsiębiorców

KONIUNKTURA \ Wśród firm, zwłaszcza tych mniejszych, nadal przeważają nastroje negatywne. Miesięczny Indeks Koniunktury wzrósł w sierpniu o 1,4 pkt, do poziomu 98,2 pkt. To trzeci z kolei miesiąc, kiedy wskaźnik pozostaje poniżej poziomu neutralnego (100,0 pkt). Jest też znacznie niższy od najwyższej tegorocznej wartości odnotowanej w lutym.

Sierpniowy odczyt MIK jest nieco wyższy niż odczyt z lipca, ale nadal wśród polskich przedsiębiorców przeważają nastroje negatywne. Pozytywne nastroje widać w dużych i średnich firmach, w przeciwieństwie do rosnącego pesymizmu mikrofirm i małych przedsiębiorstw.

– Podobnie jak w poprzednich miesiącach jedynie trzy komponenty zostały ocenione pozytywnie: za-

trudnienie, wynagrodzenia i płynność finansowa. Jednak w przypadku wynagrodzeń i płynności finansowej nastąpił lekki spadek wartości wskaźników. W przypadku płynności – to już drugi miesiąc ze spadkiem. Z kolei ocena komponentu zatrudnienia jest wyższa (m/m), co oznacza, że utrzymująca się nieco słabsza kondycja finansowa przedsiębiorstw nie wpływa negatywnie na poziom

zatrudnienia. To ważne, gdyż koszty pracownicze są najbardziej uciążliwą barierą prowadzenia biznesu – komentuje Katarzyna Zybortowicz z zespołu foresightu gospodarczego Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Nieznacznie poprawiły się oceny komponentów: wartość sprzedaży i nowe zamówienia, co zapewne wiąże się z wakacyjnym wzrostem konsumpcji, jednak nadal

obydwa indeksy nie pokonały poziomu neutralnego.

– Wskaźnik inwestycji w aktywa materialne i niematerialne nadal pozostaje na niskim poziomie (znacznie poniżej neutralnego), ale warto odnotować jego wzrost (m/m). Zwłaszcza że mamy już drugi miesiąc z rzędu ze wzrostem tego wskaźnika – podkreśla Zybortowicz.

W sierpniu, tak jak w ostatnich miesiącach, główną ba-

rierą silnie utrudniającą działalność firmom były koszty pracownicze (72 proc.). Na drugim miejscu pojawiła się niepewność sytuacji gospodarczej (62 proc.), a na trzecim miejscu rosnące ceny energii (58 proc.). W stosunku do poprzedniego miesiąca zwiększył się udział firm skarżących się na niedostępność pracowników oraz zatory płatnicze.

.....
(ar)

NISKIE PŁONY, ZIARNO GORSZEJ JAKOŚCI

ROLNICTWO \ Tegoroczne żniwa będą słabe pod kątem wydajności oraz jakości zebranego ziarna – oceniła Izba Zbożowo-Paszowa. Jak dodano, na krajowym rynku obserwuje się niską podaż ziarna. „Bardzo mało ofert sprzedaży notuje się praktycznie w odniesieniu do wszystkich zbóż. Rolnicy gremialnie zdecydowali o zmagazynowaniu ziarna, wyrażając tym samym duże niezadowolenie z oferowanych cen” – wskazano. Również eksport zbóż z Polski jest obecnie niewielki z powodu spadku cen na światowych giełdach.

HANDEL \ Słabe dane największej gospodarki Europy już rzutują na kondycję innych krajów

Niemcy pociągną Polskę w dół

Słabe dane niemieckiej gospodarki rzutują na kondycję Czech i Słowacji, które są motoryzacyjnie silnie powiązane z Niemcami. Tymczasem polska branża motoryzacyjna już teraz odczuwa skutki spowolnienia u naszego sąsiada, co widać po spadku przewagi eksportu nad importem.

Lucyna Piwowska

Perspektywy niemieckiej gospodarki pozostają słabe. Analitycy z Polskiego Instytutu Ekonomicznego sugerują, że wzrost niemieckiego PKB w 2024 r. wyniesie 0,1 proc., co oznacza stagnację. W II kwartale br. niemiecka gospodarka skurczyła się o 0,1 proc., licząc rok do roku.

Słabe dane rzutują na kondycję sąsiadów Polski. W czerwcu 2024 r. produkcja przemysłowa w Czechach zmalała o 3,4 proc., a na Słowacji o 2,4 proc. Osłabienie jest związane z branżami typowo eksportowymi, które są silnie powiązane z Niemcami. W Czechach osłabienie jest związane z motoryzacją oraz sektorem maszynowym. Produkcja zmalała w tych branżach o 7,3 proc. i 10,5 proc. Podobne problemy dotyczą Słowacji – spadki w sektorze maszynowym sięgają 20,5 proc., metalurgicznym 9 proc. i motoryzacyjnym 3,5 proc.

– Także w Polsce spowolnienie w niemieckim przemyśle



Spowolnienie w Niemczech wpływa na spadek naszego eksportu | fot. DCT/d

motoryzacyjnym odbija się czkawką – ocenia Mariusz Zielonka z Konfederacji Lewiatan.

Spowolnienie u zachodniego sąsiada wpływa na zmniejszenie eksportu, któ-

ry spadł – licząc rok do roku – o 9,1 proc. Drugi miesiąc z rzędu polski bilans handlowy jest ujemny. Jak podał Narodowy Bank Polski, wartość eksportu w czerwcu wy-

niosła 117 mld zł, a importu 117,8 mld zł.

Na dynamikę wzrostu gospodarczego wpływa bilans handlu zagranicznego. Dotychczas eksport ciągnął

w górę polski PKB. Zdaniem Mariusza Zielonki ten kanał już się wyczerpał, bo jedynym jego elementem przewagi była szeroko rozumiana branża motoryzacyjna. A ta zaczyna w Polsce odczuwać skutki spowolnienia w Niemczech.

Co prawda wyniki niemieckiego przemysłu w czerwcu na krótko się poprawiły, produkcja wzrosła o 1,4 proc., licząc miesiąc do miesiąca, co było pozytywnym zaskoczeniem.

– Silny wzrost produkcji jest raczej krótkotrwały i nie stanowi zapowiedzi trendu odbicia. Niemieckie firmy wciąż borykają się z mniejszym popytem w Azji, wysokimi cenami energii oraz zaostrzonymi warunkami finansowania – oceniają analitycy PIE.

Wyniki badań koniunktury sugerują kurczenie się aktywności – wskaźnik PMI dla przemysłu spadł w lipcu do 43,2, a oceny produkcji osiągnęły wskaźnik 42,5. To najniższe poziomy poza okresem początku pandemii.

Nie płacą na czas. Ruszyły postępowania

BIZNES \ Prezes UOKiK Tomasz Chróstny wszczął 10 postępowań wobec spółek, które nie płacą w terminie swoim dostawcom. Wcześniej wystosował do nich tzw. wystąpienia miękkie, które miały na celu zasygnalizowanie problemu i zalecały niezwłoczną poprawę kultury płatniczej wobec kontrahentów. Na celowniku polskiego urzędu znalazły się m.in. duże międzynarodowe korporacje. Zatory płatnicze są szczególnie dotkliwe dla najmniejszych polskich przedsiębiorców, którzy z kapitału bieżącego pokrywają swoje zobowiązania.

Jak przekazał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, prezes urzędu wszczął 10 postępowań w sprawach nadmiernego opóźniania się ze spełnianiem świadczeń pieniężnych przez spółki: Coca-Cola HBC Polska (lider branży napojów bezalkoholowych), Delpharm Poznań (producent leków i wytwórca kontraktowy w branży farmaceutycznej), DOZ SA Direct sp.k. (hurtownia farmaceutyczna), Emerlog (kompleksowe usługi związane z transportem, spedycją i logistyką), Mahle Behr Ostrów Wielkopolski (producent chłodziń i innych układów termicznych do samochodów), Padma (producent wyrobów z papieru i tektury), Przedsiębiorstwo Budowlane „Granit” (kompleksowa realizacja stanów surowych obiektów budowlanych), Suder & Suder (dystrybutor części zamien-

nych do samochodów ciężarowych), Teva Pharmaceuticals Polska (producent leków generycznych), Track Tec Koltram (producent materiałów do budowy nawierzchni kolejowej).

Nadmierne opóźnianie się ze spełnianiem świadczeń pieniężnych to sytuacja, gdy przez trzy kolejne miesiące suma wartości świadczeń pieniężnych niespełnionych oraz spełnionych po terminie przez dany podmiot wynosi co najmniej 2 mln zł.

Przed wszczęciem postępowań prezes UOKiK wystosował do tych podmiotów tzw. wystąpienia miękkie. Miały one na celu zasygnalizowanie spółkom zauważonych nieprawidłowości w obszarze praktyk płatniczych i zdyscyplinowanie ich do niezwłocznej poprawy.

Jak wyjaśniał Chróstny, nieterminowe płatności od

większych kontrahentów powodują zaburzenie płynności finansowej firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), destabilizując ich działalność operacyjną, ograniczając inwestycje i rozwój. W jego ocenie niedopuszczalne jest, aby duże firmy nie płaciły na czas swoim mniejszym kontrahentom.

– Tym bardziej że w toku wystąpień miękkich poinformowaliśmy przedsiębiorców, że brak poprawy ich dyscypliny płatniczej może skutkować wszczęciem postępowania i w konsekwencji karą finansową – wskazał prezes UOKiK.

Zatory płatnicze powstają, kiedy przedsiębiorca wierzyciel nie otrzymuje na czas płatności od swojego kontrahenta za dostawę towaru lub usługi, przez co sam

traci możliwość regulowania własnych zobowiązań na czas. Tym samym wywołują w gospodarce efekt domina przedsiębiorcy, którzy nie otrzymują w terminie zapłaty za dostarczone przez siebie towary lub wykonane usługi, w konsekwencji nie mają środków na dalszą spłatę własnych zobowiązań wobec kontrahentów, wywołując te same problemy u kolejnych podmiotów. Nagromadzone w ten sposób zadłużenia przechodzą na kolejne podmioty powiązane w łańcuchu dostaw, negatywnie wpływając na płynność finansową całego otoczenia biznesowego. Firmy, które borykają się z zatorami płatniczymi, tracą płynność finansową. Mają też mniejsze możliwości inwestowania w rozwój.

W 2020 r. zostały zmienione i doprecyzowane najwa-

niejsze zasady postępowania z nieuczciwymi kontrahentami, a wierzyciele dostali dostęp do nowych reguł i rozwiązań, które pomagają odzyskiwać przeterminowane płatności.

Prezes UOKiK może wyliczyć kary pieniężne dla przedsiębiorców na podstawie znowelizowanej w 2022 r. Ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w spełnianiu świadczeń pieniężnych. W takich przypadkach pod uwagę bierze nie tylko wartość przeterminowanych płatności i długość opóźnień, lecz także wagę i okoliczności naruszenia, działania podjęte przez przedsiębiorcę z własnej inicjatywy w celu zaprzestania naruszenia oraz współpracę z urzędem w toku postępowania.

.....
(p.woz.)

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA





CIEKAWOSTKA \ Aż 630 tys. dolarów! Za taką kwotę na aukcji w Los Angeles został sprzedany brązowy filcowy kapelusz, który nosił Harrison Ford w filmie z 1984 r. „Indiana Jones i Świątynia Zagłady”. Nakrycie głowy – oprócz bicia – było najbardziej charakterystycznym elementem ubioru tego archeologa i łowcy przygód.



KULTURA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 20 SIERPNIA 2024

11



Bieszczadzki niedźwiedź z plecakiem pełnym narkotyków

Pod najczystszy niebem w Europie ziemia nasączona jest krwią. Poczytny autor kryminałów Remigiusz Mróz swoją ostatnią książką z serii o komisarzu Forście pt. „Berdo” chciał zaatakować Tarnicę 1346 (m n.p.m.). Ale zwiedził jedynie Wołosate (737 m n.p.m.). I to z zadyszką.

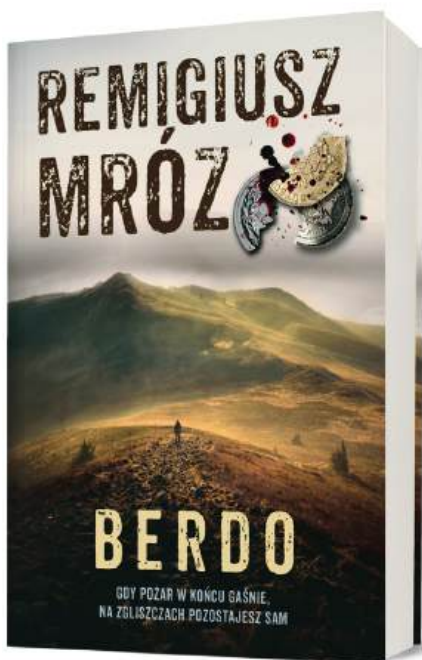
Sylvia Krasnodębska

fot. Facebook/d

W iktor powrócił w dziewiątym tomie serii z komisarzem Forstem pt. „Berdo”. Życiowe tragedie zmieniły go w cień człowieka. Forst próbuje zaszyć się w Bieszczadach, by tam, bez zbędnych świadków, spokojnie wegetować.

Osobisty dramat sprawił, że dawno przecież rozstał się z życiem. Azyl u opiekuńczej starszuszki szybko się jednak skończy. W górach znajdowane są martwe dziewczyny z wypalonym tajemniczym znakiem na czole. Seryjny morderca, rytualne zabójstwa? Tylko dla czego ofiary, choć ubrane w dresy, mają na sobie koronkową bieliznę?

Nie ma wyjścia. Komisarz Wiktor Forst musi zaangażować się w śledztwo. Lokalna policja wydaje się nie tyle bierna, co skorumpowana. Wraz z rozwojem kryminalnej historii coraz więcej wskazuje na to, że zbrodniarz zastawił pułapkę nie tylko na młode kobiety, lecz także na samego komisarza Forsta. Pod



najczystszy niebem w Europie ziemia nasączona jest krwią.

Remigiusz Mróz, jak stary glina, choć idzie utartą ścieżką, bywa jednak nieprzewidywalny. Przygody jego bohatera są jak boczny górski szlak. Zaskakują i utrzymują satysfakcjonujący poziom ekscytacji, przygody. Sama intryga – do czego Remigiusz Mróz zdołał nas już przyzwyczaić – zbudowana jest bardzo sprawnie i zgodnie z kanonem najlepszej literatury z dreszczykiem.

Ale jak każdy stary glina Mróz ma też

swoje maniery, które bywają na dłuższą metę (w tym przypadku 460 stron) nieznośne. Charakterystyka podinspektora Edmunda Osicy, przełożonego Forsta, jest drażniącym monotonna. Odkroczenie od clou sprawy, w momencie najwyższego napięcia, bywa przydługie i irytujące. Bohater z łufą przy skroni, tuż przed spodziewaną śmiercią, dostaje od Mroza mnóstwo czasu na retrospekcje szczęśliwych chwil w swoim życiu, z którymi chce odejść z tego świata.

To, co powinno służyć budowaniu napięcia, często rozkłada całą akcję. Chyba najgorszą reakcją czytelnika kryminału jest stracenie zainteresowania losem głównego bohatera, i to w chwili, w której zagrożone

jest jego życie! A podczas lektury „Berda” tak się zdarza.

Autor ogranicza zabawę swoim czytelnikom czasem niepotrzebnym uprzedzeniem zdarzeń. Gdy jeden z bohaterów wybiera się na nocny spacer po górach i przez myśl przechodzi mu, że przecież może spotkać na swojej bieszczadzkiej drodze niedźwiedzia, już wiemy, że zapewne go spotka. Ale rozrywka trwa.

Forst zabawia nas swoimi ryzykownymi zachowaniami. „Nie boi się przecież śmierci, bo dawno umarł”. Wszystko odczuwa inaczej, bo „czuje się jak gość we własnym ciele”. Narkotyki obierają mu jasność myślenia, ale komisarzowi wystarczą te chwile przebiegłości świadomości, które naprowadzają go na trop jak najdokładniejsza nawigacja. Każdy ma swoje berdo, czyli wysoką, skalistą górę do pokonania. Remigiusz Mróz tymczasem zdobywa swoje szczyty. Sprzedał w sumie 11 mln egzemplarzy swoich książek.

\\ Sama intryga – do czego Remigiusz Mróz zdołał nas już przyzwyczaić – zbudowana jest bardzo sprawnie i zgodnie z kanonem najlepszej literatury z dreszczykiem. Ale Mróz ma też swoje maniery, które bywają na dłuższą metę (w tym przypadku 460 stron) nieznośne. \\

FESTIWAL \ Jubileusz trwającego w Warszawie dwudziestego festiwalu „Chopin i jego Europa” zobowiązuje. W sumie usłyszymy na nim dzieła 65 twórców i ponad 600 muzyków solistów, kameralistów, śpiewaków oraz muzyków orkiestrowych.

Wielokrotnie tłumaczyłem ten tytuł: „Chopin i jego Europa”. To znakomity, pełnokrwisty tytuł, który daje możliwości programowania imprezy. Oczywiście jest, że to jest Europa Chopina, jego czasów, naszych cza-

Chopin i coś więcej niż jego Europa

sów, przemian europejskich, ale i znaczenia Europy dla reszty świata. I odwrotnie – czerpanie z egzotycznych kultur i implantowanie niejako tych elementów do kultury europejskiej – mówi twórca festiwalu i jego dyrektor artystyczny Stanisław Leszczyński.

Koncerty zaplanowane są w Filharmonii Narodowej, Teatrze Wielkim – Operze Narodowej, Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskie-

go, bazylice św. Krzyża oraz w Zamku Królewskim. Festiwal „Chopin i jego Europa” potrwa do 8 września. Koncerty transmitowane są na oficjalnych kanałach Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

Twórczość Fryderyka Chopina po raz dwudziesty stanowi naturalnie centralny motyw festiwalowej narracji, ale nie zabraknie innych wrażliwości. – Program jubileuszowego festiwalu jest znacznie szerszy niż zwykle,

w tym znaczeniu, że obejmuje większy okres w muzyce klasycznej: poczynając od nawet późnego renesansu, przez polską muzykę, w tym psalmy Gomółki, kończąc na muzyce współczesnej, w której pojawiają się premie polskich kompozytorów. Będzie też znacznie więcej kompozytorów współczesnych pochodzących z całego świata. Stąd też trochę przekornie, może też dowcipnie, nazwał ten festiwal „Chopin i jego Europa, i reszta

świata”. Może to przesada, ale rzeczywiście w programie znajdziemy niezwykle różnorodność. Tych smaczków będzie całe mnóstwo. Właściwie należałoby zatrzymać się przy każdym koncercie. A to dlatego, że staram się programować ten festiwal tak, żeby każdy koncert miał swoją retorykę i miał gwarancję jakości wykonawczej – obiecuje Leszczyński.

(sk)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



\\ Kiedy organizację igrzysk zapowiadał Andrzej Duda, brzmiało to śmiesznie i strasznie, pachniało po prostu organizacją kolejnych spółek za publiczne pieniądze, w których można upchnąć pisowskich pociotków. Ale jeśli mówi to Tusk, to coś za tym stoi. \\

OPINIE \ Podobno Polska nie ma pieniędzy na „gigantomanię”, czyli projekty rozwojowe, ale zapłaci za organizację igrzysk olimpijskich

CPK – nie, igrzyska – tak. Pokrętna logika Tuska

Pisząc niedawno w „Codziennej”, że Donald Tusk pozazdrościł Francuzom igrzysk, nie spodziewałem się, że tytułowa zapowiedź okaże się aż tak prorocza. Premier postanowił użyć sztuczki ze swojego starego i – wydawałoby się – skompromitowanego zestawu wizerunkowych tricków. Wrzucił opinii publicznej temat budzący zainteresowanie całego społeczeństwa lub grupy, przed którą się występuje – ot tak, bez konsultacji nawet ze swoim zapleczem, byle dziennikarze mieli o czym pisać, a Polacy – rozmawiać.



**Krzysztof
Karnkowski**

W e wrześniu 2008 r., otwierając Forum Ekonomiczne w Krynicy, premier Donald Tusk oświadczył, że celem jego rządu jest wejście Polski do strefy euro za trzy lata, a więc w 2011 r. Deklaracja ta wzbudziła zaskoczenie nawet w szeregach jego ministrów. Jak podejrzewano, nie była ona z nikim konsultowana i chodziło wyłącznie o wywołanie mocnego wrażenia i zajęcia czymś mediów. Ekspertsi prorządowi gimnastykowali się, by wykazać, że tak szybkie wejście do strefy euro jest możliwe, pozostali łapali się za głowy. Po latach widać, że sceptycyzm i niedowierzanie były słuszną strategią, nawet jeśli rychłe wejście do europejskiej waluty ogłoszono w czasach największej popularności lidera Platformy Obywatelskiej. Pochlebcy niepotrzebnie narażali na szwank swój autorytet, tak samo jak krytycy mogli oszczędzić sobie nerwów. Minęło 16 lat, a my wciąż zarabiamy i płacimy w polskim złotym. I nawet jeśli temat wraca, a wola polityczna rządzącej większości może proces zmiany waluty przyspieszyć, to droga do euro wciąż jest daleka.

Z igrzyskami będzie jak ze strefą euro

„Polska formalnie podejmie starania o organizację igrzysk olimpijskich” – ogłosił premier Donald Tusk 16 sierpnia, równocześnie informując, że w bieżącym roku rząd przeznaczy 200 mln zł na budowę i rozbudowę orlików. Były one boiskami budowanymi na masową skalę w trakcie pierwszych dwóch kadencji Tuska – jako jeden z nielicznych projektów, które rząd potraktował poważnie. Orliki



Rząd okroił maksymalnie projekt CPK, sprowadzając go w planowanym wymiarze do roli gadżetu dla niewielkiej grupy bogatych mieszkańców największych miast
| fot. mat. pras./d

powstawały głównie w latach 2008–2010 i miały być kluczem do wygrania kolejnych wyborów. PO faktycznie przedłużyła mandat do rządzenia w 2011 r., jednak w sprawie sensowności budowy na masową skalę boisk zaczęły pojawiać się wątpliwości. O ile bowiem sport to zdrowie, o tyle w realizacji inwestycji dla młodzieży użyto toksycznych materiałów, by nieco zejść z kosztów. „Są rakotwórcze, działają szkodliwie na rozrodczość, układ krwiotwórczy i nerwowy – znaczne stężenie takich substancji wykryto w nawierzchniach boisk, po których każdego dnia biegają uczniowie wielu szkół w Polsce” – relacjonował w 2020 r. antypisowski Onet, ale dyskusja na ten temat zaczęła się o wiele wcześniej. Powrót do pomysłu sprzed lat wydaje się oznaką politycznej desperacji, na pewno pokazuje zwyczajny brak pomysłów na rządzenie. Idea zorganizowania igrzysk pojawia się kilka dni po zakończeniu imprezy w Paryżu i znów sprawia wrażenie całkowitej improvizacji.

Rządzący, a za nimi oczywiście wspierający ich eks-

perci piszą dużo o wymiarze rozwojowym tego typu wydarzeń, łączących się zawsze z wielkimi inwestycjami. Jest w tym dużo racji, jednak trudno traktować te opinie w pełni wiarygodnie w sytuacji, w której znakiem rozpoznawczym obecnej ekipy jest dławienie wszelkich prorozwojowych projektów. Rząd okroił maksymalnie projekt CPK, sprowadzając go w planowanym wymiarze do roli gadżetu dla niewielkiej grupy bogatych mieszkańców największych miast. W poniedziałek pojawiła się informacja o nominacji do zarządu CPK Piotra Rachwalskiego, byłego anarchisty i menażejstwa z Kolei Dolnośląskich swojej partnerki po to, by przyznać jej hojną odprawę tuż przed oczekiwaną przez niego utratą stanowiska. Rachwalski deklarował się jako przeciwnik CPK, w tym jego komponentu kolejowego (tzw. szprych), o czym przypominał na portalu X Patryk Wild.

Zagrożony jest też polski atom – pozostaje więc pytanie, czy na imprezę sportową wystarczy nam pieniędzy, ale

i prądu. Przy okazji zapowiedzi Tuska publicysta „Dziennika Gazety Prawnej” Andrzej Krajewski przeanalizował obietnice premiera jeszcze z 2008 r. Gdyby wierzyć Tuszkowi, w jego najgłośniejsze zapowiedzi, to od roku powinniśmy korzystać z pierwszego bloku polskiej elektrowni atomowej. Zamiast tego dostaliśmy Aleksandra Grada w spółce energetycznej z niebotyczną pensją.

Jak to było z Euro 2012 i zimowymi igrzyskami

Z wartością rozwojową tego typu imprez bywa różnie, o czym przekonała się przed laty Grecja, jednak Polska ma tu własne doświadczenie w postaci Euro 2012. Jego organizacja przyznana została nam i Ukraincom jeszcze w czasach rządów PiS, jednak czas realizacji przypadł już na obie kadencje Donalda Tuska. Powstało wówczas sporo dróg i obiektów sportowych, zmodernizowano też inne elementy infrastruktury – niektóre zresztą długo po czasie. Dworzec kolejowy w Radomiu, remontowany na Euro 2012, oddano do użytku... pod koniec lipca 2013 r.

Do tego pojawiły się w przestrzeni medialnej, kompletnie ignorowane przez władzę, doniesienia o problemach, czasem wręcz bankructwach przedsiębiorców, którym jako podwykonawcom inwestycji nie płacono pieniędzy na czas lub w ogóle. Cała więc nadzieja w odległym terminie zapowiedzianych igrzysk, ponieważ w 2040 lub 2044 r. organizować je będzie już zapewne inna ekipa rządowa.

Niedawno też Polska miała organizować zimowe igrzyska w 2022 r. w Krakowie. W inicjatywę wpompowano miliony złotych, o czym dziś rozliczeniowcy w KO starają się zapomnieć. „20 tys. zł na ulotki i pendrive’y, 500 zł na obiad, a do tego 50 tys. z karty kredytowej, nie wiadomo na co – tak wyglądały

finanse komitetu, który miał walczyć o zimowe igrzyska w Krakowie. Jagna Marczałajtis, która kierowała w tym okresie komitetem, nie stała się na posiedzeniu komisji i nie złożyła wyjaśnień” – opisywał w czerwcu 2014 r. portal Tvn24.pl. Komitet został rozwiązany po ujawnieniu prób korumpowania przez niego krakowskich dziennikarzy, a zaraz potem w ważnym referendum olbrzymia większość mieszkańców głosowała przeciw imprezie.

Na koniec warto wspomnieć o aspekcie humorystycznym całej sprawy. Tuż po wyborach, które odbyły się jesienią zeszłego roku, z propozycją zorganizowania w Polsce igrzysk olimpijskich wystąpił prezydent Andrzej Duda. Inicjatywa ta spotkała się z miażdżącą krytyką i całą lawiną kpin ze strony sympatyków i polityków ówczesnej opozycji. „Kiedy organizację igrzysk zapowiadał Andrzej Duda, brzmiało to śmiesznie i strasznie, pachniało po prostu organizacją kolejnych spółek za publiczne pieniądze, w których można upchnąć pisowskich pociotków. Ale jeśli mówi to Tusk, to coś za tym stoi” – twierdził w „Newsweeku” Michał Szadkowski, pełniący obowiązki redaktora naczelnego.

Cytat momentalnie został podchwycony przez konserwatywne media jako symbol wolty całego środowiska liberalno-lewicowego. Trzeba jednak oddać autorowi sprawiedliwość, ponieważ cała wymowa jego tekstu nie jest już tak jednoznaczna, pojawia się w nim sporo wątpliwości, a sam tytuł tekstu zawiera stwierdzenie, że pomysł Donald Tuska nie pomoże polskim sportowcom. Na razie jednak pierwszymi ofiarami są niedawni oponenci Andrzeja Dudy.

Poziom giętkości kręgosłupów i klawiatur przebiega chyba tylko, jeszcze głośniejsze komentowane, aktualne podejście do masowego zdychania ryb w dorzeczu Odry. Co z tego wszystkiego wynika? Zapewne tyle samo co z wejścia do strefy euro w 2011 r. i pierwszego pracującego reaktora atomowego już w 2023 r. A po drodze pewnie zostanie ubity znakomity interes dla działaczy i urzędników według modelu, który przećwiczył już Kraków przy okazji lansowania idei igrzysk zimowych w 2022 r. Oby tylko nawierzchnia na budowanych w przyszłości orlikach tym razem nie okazała się trującą.



Richard Nixon

(1913–1994) amerykański prezydent w latach 1969–1974, działacz republikańców, prawnik

\\ Nie należy wspinać się na szczyt, jeśli się nie wie, co leży po jego drugiej stronie. \\

PUBL...

13

USA \ Ceny w sklepach i zapaść gospodarcza będą jednym z najważniejszych tematów w kampanii wyborczej za oceanem

Początek wyczerpującego boju o Biały Dom. Trump uderza w Harris i Walza

Wakacje i sezon ogórkowy nie dotyczyły amerykańskiej polityki, bo jeśli ze starań o reelekcję wycofuje się urzędujący prezydent, to jest to wydarzenie o znaczeniu ogólnoświatowym i historycznym. Gdyby brać pod uwagę to, co jest dla ludzi najważniejsze, czyli gospodarkę, demokraci nie powinni mieć szans. Jednak w kampanii to nie o stan gospodarki chodzi, bo ten nie jest wcale zły, lecz ogólne odczucia ludzi wobec wysokich cen towarów i usług. A te w ostatnich latach naprawdę dały o sobie znać w przykry sposób i powodów do optymizmu nie ma.

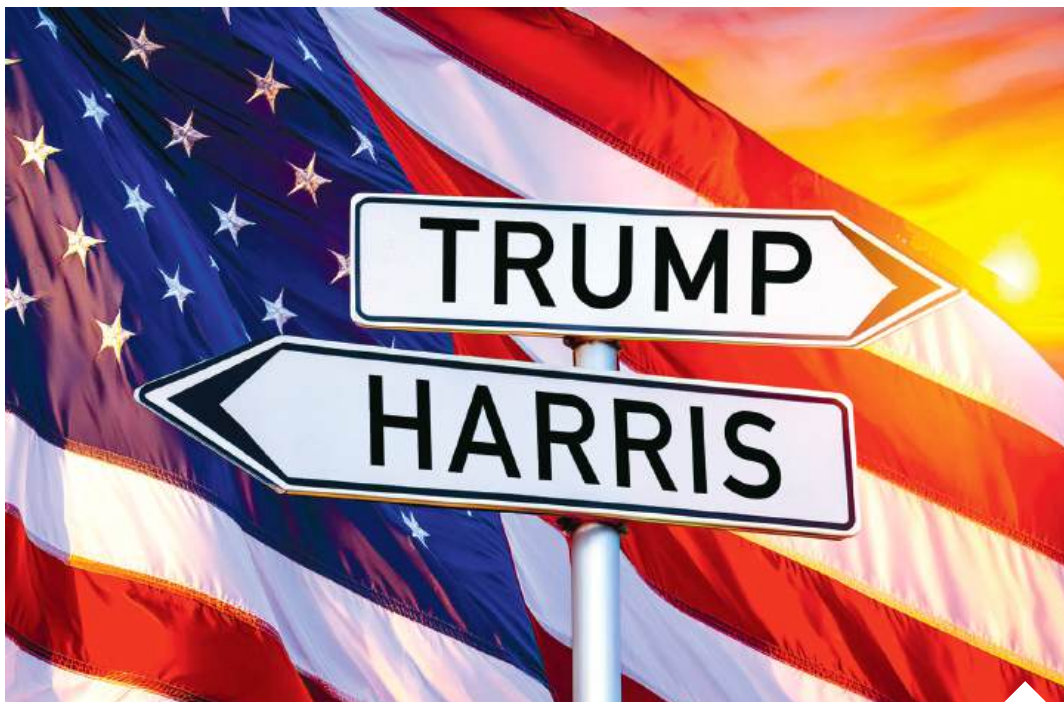


Marek Bober

Jak wynika z niedawnego sondażu CBS News/YouGov, aż 63 proc. wyborców uważa, że gospodarka pod wodzą administracji Joeego Bidena i Kamali Harris jest w złej kondycji, podczas gdy tylko 35 proc. stwierdziło, że jest dobrze. Badanie to ma znaczenie, ponieważ 82 proc. respondentów stwierdziło również, że polityka wiceprezydent Harris jest całkowicie lub w większości taka sama jak w przypadku prezydenta Joeego Bidena, co podkreśla, kogo wyborcy będą obarczać odpowiedzialnością za swoją sytuację ekonomiczną. Większość (45 proc.) wyborców uważa, że ich „finanse osobiste” będą w lepszej kondycji, jeśli Donald Trump pokona Kamalę Harris w listopadzie, podczas gdy tylko 25 proc. odpowiedziało, że nic się nie zmieni, jeśli wygra obecna wiceprezydent. Z sondażu wynika ponadto, że Amerykanie sceptycznie podchodzą do polityki gospodarczej duetu Bidena i Harris. Pod ich przywództwem ceny wzrosły średnio o 20–25 proc. Na przykład popularne w USA restauracje typu fast food podniosły ceny o co najmniej 75 proc. To robi wrażenie na narodzie.

Drożyzna i gospodarka priorytetami w kampanii

Prezes JPMorgan Chase Jamie Dimon powiedział wprost: recesja jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem dla gospodarki USA. Dodał, że szanse na „miękkie lądowanie” gospodarki wynoszą około 35–40 proc. Z kolei Jason Trennert, dyrektor generalny Strategas Research Partners, ostrzegał przed możliwą „drugą falą inflacji” w 2025 r., o ile nie zostanie ponownie wybrany Trump. Strategas jest dużą makroekonomiczną i doradczą firmą maklerską. – Policzylismy rzeczy, na które ludzie muszą wydawać pieniądze. Jest to jedzenie, energia, mieszkanie, odzież dla dzieci, media i ubezpieczenia – podkreślił Trennert. – Kiedy pa-



Walka Donalda Trumpa z Kamalą Harris rozpoczęła się na dobre. Warto jej się pilnie przyglądać | fot. Maik Meyer/SZ-Photo/Forum

trzymy na te wskaźniki w porównaniu z płacami, zauważamy, że standard życia przeciętnej osoby pogorszył się znacząco od czasu objęcia urzędu przez Joeego Bidena – ocenił. Dodał, że polityka duetu Biden-Harris „nie faworyzuje ludzi pracujących”, twierdząc przy okazji, że ewentualna przyszła administracja Harris „wykończy” ludzi, którzy tworzą miejsca pracy w Ameryce.

Mało tego. Jak podała telewizja CNBC, wciąż wielu Amerykanów uważa, że kraj znajduje się w recesji. „Gospodarka USA pozostała niezwykle silna nawet w obliczu ciągłej inflacji i wysokich stóp procentowych. A mimo to 59 proc. Amerykanów błędnie uważa, że USA są obecnie w recesji” – relacjonuje stacja.

Harris zyskała w sondażach

Skoro odczucia Amerykanów co do stanu osobistych portfeli są tak złe, to skąd rosnące poparcie dla Kamali Harris? Ano z chwilowego entuzjazmu po zmianie kandydata Partii Demokratycznej na prezydenta i odzyskania nadziei na utrzymanie Białego Domu. Ale przede wszystkim z faworyzowania przez media lewicowej ideologii oraz brutalnego kreowania wizerunku Trumpa jako faszysty i zagrożenia demokracji. Notowania Harris rzeczywiście rosną, odkąd została kandydatką demokra-

tów, i w ostatnich sondażach wypada podobnie jak były prezydent, a czasami nawet go wyprzedza. Entuzjazm środowisk liberalno-lewicowych jest ogromny, ale tym trudniej będzie się pogodzić ze spadkiem popularności w sondażach, naturalnym w procesie politycznym.

Dziennikarka „New York Timesa” Mara Gay powiedziała w telewizji MSNBC, że kampania prezydencka wiceprezydent Harris stała się „ruchem prodemokratycznym, który, jak się wydaje, rozprzestrzenia się jak ogień”. Rzecz w tym, że jej ruchy nie mają nic wspólnego z demokracją, bowiem otrzymała nominację na tacy, nie startując w prawyborach. Usuwając z wyścigu prezydenckiego Bidena, elity partyjne i donatorzy pominieli 15 mln głosów z prawyborów. Republikanie umiejętnie to wykorzystują.

W pierwszym wywiadzie po rezygnacji z reelekcji dla telewizji CBS Joe Biden oświadczył, że jeśli Donald Trump wygra w listopadzie, to będzie to „prawdziwym zagrożeniem dla amerykańskiego bezpieczeństwa”. Zapytany zaś o to, jak chciałby być zapamiętany w historii, oznajmił: „Udowodniłem, że demokracja może działać. Wyciągnąłem nas z pandemii, przychyliłem się do największego ożywienia gospodarczego

w historii Ameryki. Jesteśmy też najpotężniejszą gospodarką na świecie. Mamy jeszcze dużo do zrobienia, ale pokazałem, że możemy zjednoczyć naród”. Nic z tych rzeczy nie jest prawdą, gospodarz Białego Domu kłamie w żywe oczy, bo mówienie o historycznym ożywieniu gospodarczym i zjednoczeniu narodu jest co najmniej kpina.

Biden przedstawił też najdłuższe jak dotąd wyjaśnienie, dlaczego zdecydował się nie dążyć do reelekcji, powołując się na obawy przed negatywnym wpływem na środowisko demokratów. Nie zapominajmy, że w listopadzie odbędą się wybory do Kongresu, a także lokalne. – Mielismy sondaże, które pokazywały, że to jest wyścig łeb w łeb i byłby on do końca zacięty – tłumaczył Biden. I miał rację, gdyż mimo złych badań nie tracił szans na wygraną z Trumpem. Jak mówił, dał się przekonać, że malejąca popularność zaszkodzi innym politykom jego partii, i postanowił zrezygnować. To nie jest prawda, gdyż został cynicznie i zakulisowo odsunięty. Zadecydowały pieniądze i intrygi. Najważniejszy jest jednak dla niego inny czynnik. Chodzi o „utrzymanie demokracji” – pokonanie Trumpa jest najważniejsze. Jeśli republikanin wygra, będzie to zagrożenie dla Ameryki – powtarzają w kółko Biden

i Harris. I właśnie tej bredni przyklaskuje mniej więcej połowa Amerykanów.

Duet towarzyszy

Z początkiem sierpnia Kamala Harris zdecydowała, że kandydatem u jej boku na wiceprezydenta będzie kontrowersyjny gubernator Minnesoty Tim Walz. – Jeśli towarzyszy Walz i towarzyszą wiceprezydent Harris wygrają w listopadzie, to okaże się, że ludzie ich popierający to różowowłosi marksiści, złodzieje, zboczeńcy, podpala-cze flag, zwolennicy Hamasu, sprzedawcy narkotyków, handlarze bronią i handlarze ludźmi – grzmiał Trump na wiecu w Montanie. Tak, taki jest „progresywny” elektorat demokratów. Były prezydent przytomnie ocenia chwilowe wahania sondażowe. Uważa, że „okres miodowy” kandydatki demokratów dobiegnie końca i wszystko rozbije się o politykę. – Uważam, że jest niekompetentna, bo ją obserwowałem. Zniszczyła Kalifornię. Zniszczyła San Francisco. Wszystko, czego się dotknęła, obróciło się w złe rzeczy – wytykał konkurentce. – Ona chce otworzyć granice. Ona chce pozbawić policję funduszy. Ona chce odebrać wam broń – podsumował Trump.

Nazywając Harris i Walza komunistami, Trump wie, co robi. – Nigdy nie było takiej karty wyborczej. To są kandydaci, którzy chcą, żeby ten kraj stał się komunistyczny natychmiast, jeśli nie szybciej – zaznaczał. Walz był krytykowany przez republikanów za pobłażliwość wobec zamieszek w czasie fali protestów Black Lives Matter w 2020 r. w Minneapolis, za jego bezrefleksyjne zastrzeżenie przepisów w czasie COVID-19 i niezachwianą solidarność z „ruchem transpłciowym”. – To bardzo, bardzo liberalny człowiek. To szokujący wybór i jestem zachwycony, że go wybrali. Nikt nie wiedział, jak radykalnie lewicowa może być Harris, ale on jest jej mądrzejszą wersją – ocenia jego kandydaturę były prezydent. Walka Trumpa z neomarksistami rozpoczęła się na dobre. Warto jej się pilnie przyglądać.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Ukrainian Presidential Press Service/d

Wołodymyr Zełenski

(ur. 1978 r.) prezydent Ukrainy; komentarz nt. postępów w tzw. operacji kurskiej na odcinku rosyjskim

\\ Obecnie naszym głównym zadaniem w operacjach obronnych jest zniszczenie jak największej części rosyjskiego potencjału wojennego i przeprowadzenie maksymalnej liczby działań kontrofensywnych. \\

WOJNA NA UKRAINIE \ Kijów potrzebuje jeszcze większego wsparcia, by nie tylko odpiarać ataki Rosjan, lecz także prowadzić ofensywę w Kursku

F-16 dla Ukrainy to tylko dobry początek

Pewnie wszyscy zadajemy sobie pytanie: czy amerykańskie F-16 są w stanie dokonać przełomu w tej wojnie? Eksperci studzą nadzieje na natychmiastową przewagę powietrzną strony ukraińskiej. Pierwsza dziesiątka z 79 maszyn, która przybyła na Ukrainę pod koniec lipca, to jak na razie zbyt mało, by panować na niebie. Z drugiej strony to ważny i symboliczny początek pełniejszego wsparcia Kijowa w trakcie rosyjskiej inwazji.

Jacek
Szpakowski

P praktycznie od początku pełnoskalowej wojny, rozpoczętej przez Rosję w lutym 2022 r., prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nieustannie apelował do Zachodu o myśliwce F-16. Po grubo ponad dwóch latach trwania wojny pierwsza partia samolotów F-16 przybyła na Ukrainę. Ma to miejsce aż rok po tym, gdy początkowo niechętna takiej pomocy administracja Joeego Bidena w końcu dała swoim europejskim sojusznikom zielone światło do ich wysłania.

Do końca 2024 roku Ukraina powinna dostać 20 amerykańskich myśliwców. Reszta, obiecana przez tzw. koalicję F-16 pod przewodnictwem Danii i Holandii, dotrze partiami w 2025 r.

Potrzeba jeszcze uzbrojenia dla F-16

Decyzja o dostarczeniu amerykańskich maszyn budzi wśród niektórych zachodnich ekspertów oraz tamtejszych mediów mieszane uczucia. Z jednej strony odżywają nadzieje na odzyskanie kontroli nad ukraińskim niebem. Z drugiej – nie brakuje głosów sceptycznych; pojawiają się takie oto opinie, iż pomoc jest zbyt mała i późna.

Konieczne trzeba zaznaczyć, że same samoloty to nie wszystko – równie ważne, a może nawet ważniejsze jest ich uzbrojenie, czyli rakiety do strącania rosyjskich podniebnych maszyn oraz pociski rakietowe do niszczenia celów naziemnych. Jeśli tego zabraknie, F-16 będą tylko kolorową zabawką do uprawiania wojny propagandowej.

Pozostaje mieć nadzieję, że zachodni sojusznicy w kwestii przekazania natowskich myśliwców wykazują rzeczywiste dobrą wolę, a nie chcą uprawiać jedynie polityki mediacyjnej z Moskwą. Przyjrzyjmy się więc, co oznacza posiadanie F-16 dla Ukrainy, jakie są ogranicze-



F-16 Fighting Falcon to wszechstronny myśliwiec wielozadaniowy, ceniony za swoją zdolność do przeprowadzania zarówno misji powietrze-powietrze, jak i powietrze-ziemia | fot. x.com/d

nia tych maszyn i czy ich wartość może być rozumiana jedynie symbolicznie.

F-16 Fighting Falcon to wszechstronny myśliwiec wielozadaniowy, ceniony za swoją zdolność do przeprowadzania zarówno misji powietrze-powietrze, jak i powietrze-ziemia. Wyposażony w zaawansowane systemy radarowe i nowoczesne uzbrojenie F-16 jest w stanie skutecznie walczyć z większością współczesnych samolotów bojowych. Jednak mimo swojej reputacji jako sprawdzonego w boju ma swoje ograniczenia – zwłaszcza w kontekście potencjalnego starcia z bardziej nowoczesnymi samolotami bojowymi, takimi jak rosyjskie Su-35.

W pełni wykorzystać potencjał „prezentu”

F-16 najprawdopodobniej nie zmieni radykalnie sytuacji na ukraińskim niebie. Przede wszystkim dlatego, że Rosja zachowuje znaczną przewagę liczebną i jakościową w zakresie lotnictwa bojowego. Su-35, Su-30 oraz MiG-29, wspierane przez zaawansowane systemy obrony przeciwlotniczej, stanowią poważne wyzwanie dla ukraińskiego lotnictwa, nawet z nowymi F-16. Skuteczne wykorzystanie F-16 wymaga odpowiedniego zaplecza logistycznego, szkolenia pilotów i personelu obsługi technicznej. Proces ten może zająć miesiące, a nawet

lata, zanim Ukraina będzie mogła w pełni wykorzystać potencjał „prezentu”. W kontekście trwającego konfliktu czas ten może okazać się kluczowy.

Wdrożenie F-16 na front to dobry początek procesu modernizacji ukraińskiego lotnictwa wojskowego. Stanowi ono ważny krok w kierunku unowocześnienia i zwiększenia zdolności obronnych Ukrainy. W dłuższej perspektywie mogą one też pełnić funkcję platformy do dalszego rozwoju współpracy wojskowej z krajami NATO.

Tak więc nowe F-16 są ważnym elementem w budowaniu zdolności obronnych kraju i symbolicznego wsparcia ze strony Zachodu. Są jednocześnie mocnym sygnałem świadczącym o determinacji i gotowości Ukrainy do obrony swojej suwerenności oraz dalszego zbliżania się do zachodnich struktur obronnych. W ostatecznym rozrachunku sukces tych działań zależeć będzie od dalszego wsparcia międzynarodowego i długoterminowej strategii modernizacji sił zbrojnych Ukrainy.

Ukraina rozwija technologie wojskowe

Nie można zapomnieć także, że samo przekazanie zaawansowanych technicznie amerykańskich samolotów to ważny impuls dla morale ukraińskich żołnierzy oraz społeczeństwa, pokazujący, że świat nie pozostaje obo-

jętny na ich sytuację. W tym momencie warto wspomnieć o rozwoju nowej ukraińskiej technologii wykorzystywanej w celach obronnych na froncie oraz w miastach. Jest to pionierska detekcja akustyczna, która w tamtych warunkach odnosi zaskakujący sukces.

Od momentu rozpoczęcia pełnoskalowego konfliktu stan ukraińskiej obrony powietrznej wyglądał bardzo słabo. Zasięg radarowy był bardzo nierówny, wiele obszarów nie miało kontroli radarowej w ogóle. Równocześnie rosyjskie drony i pociski manewrujące latały zbyt nisko, aby mogły zostać wykryte przez stacje, które wciąż, mimo rosyjskich ataków, działały. Zmusiło to stronę ukraińską do działań nowatorskich i opracowania nowych systemów, które zapewniałyby w jakimś stopniu bezpieczeństwo przed atakami z powietrza.

Detekcja akustyczna, bo o niej mowa, opiera się na wykrywaniu dźwięków wytwarzanych przez nadlatujące obiekty. Kluczowym elementem tego systemu jest zdolność do rozpoznawania charakterystycznych sygnałów akustycznych emitowanych przez różne typy zagrożeń powietrznych, takie jak drony, pociski rakietowe czy samoloty. W praktyce oznacza to, że mikrofony o wysokiej czułości, rozmieszczone w strategicznych lokalizacjach, rejestrują dźwięki i analizują je w czasie rzeczywistym. Gdy nadlatuje obiekt, system wychwytuje jego dźwięk. Każdy rodzaj obiektu ma unikalny profil akustyczny, np. drony mogą emitować różne odgłosy zależnie od ich rozmiaru, prędkości i typu napędu. Zebrane dźwięki są natychmiast analizowane przez zaawansowane algorytmy, które identyfikują charakterystyczne cechy dźwięku, pozwalając na odróżnienie jednego typu obiektu od drugiego.

Determinacja Ukrainy i Zachodu

Dostarczenie myśliwców F-16 na front jednoznacznie wskazuje na długofalową strategię integracji Ukrainy z zachodnimi strukturami obronnymi. Przejście na standardy NATO w zakresie sprzętu wojskowego i szkolenia to kolejny krok w kierunku pełnego przystąpienia tego kraju do Sojuszu. Dla Rosji, która wielokrotnie ostrzegała przed eskalacją związaną z dostawami zaawansowanego uzbrojenia na Ukrainę, stanowi z kolei czytelny znak o dalszej determinacji Zachodu.



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV Puls

DRAMAT SENSACYJNY

„DORWAĆ GRINGO” \ Driver (Mel Gibson) po nieudanym napadzie trafia do meksykańskiego więzienia o zastraszonym rygorze. Wkrótce odkrywa, że nie jest tu tylko przestępcą, ale również celem dla różnych grup, które mają swoje własne interesy. Nawiązuje więź z młodym chłopcem, synem współwięźnia.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 20 SIERPNIA 2024

15

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób

na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial
08:50 Ranczo (25) - serial
09:50 Komisarz Alex (80) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (66) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
13:00 Sekretne życie kotów - reality show
14:00 Złoty chłopak (232) - serial

14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (325) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Dziewczyny z Lwowa (38) - serial
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 19.30
19:55 Pytanie dnia
20:05 Pogoda
20:10 Sport
20:20 Reporterzy - mag.
20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial
21:10 07 zgłoś się (16) - serial
22:35 Vabank - komedia sens., Polska 1981
00:35 U Pana Boga za miedzą - komedia, Polska 2009
02:45 Za horyzontem - film przygodowy, USA 1992

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Zaczęło się od Bacha - reportaż
11:50 Barwy szczęścia (3010) - serial
12:30 Kolo fortuny - teleturniej
13:15 Akacjaowa 38 (408) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (578) - serial
15:05 M jak miłość (1804) - serial
16:00 Kolo fortuny - teleturniej

16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Miłość i nadzieja (13) - serial
18:10 Va banque - teleturniej
18:45 Akacjaowa 38 (433) - serial
19:35 Barwy szczęścia (3010) - serial
20:10 Zupa nic - komediodramat, Polska 2021
21:55 Na sygnale (579) - serial
22:30 Panorama
23:10 Izabela, królowa Hiszpanii (58) - serial
00:00 Izabela, królowa Hiszpanii (59) - serial
01:00 Pasażerka - dramat psychologiczny, Polska 1963, reż. Andrzej Munk, wyk. Aleksandra Śląska, Anna Ciepielewska, Jan Kreczmar
02:15 Słowacja - zabici kochankowie - film dokumentalny, Francja 2021

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (232) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (233) - serial
09:30 Sekrety rodziny (208) - serial
10:30 Dlaczego ja? (895) - serial
11:30 Gliniarze (660) - serial
12:35 Gliniarze (661) - serial
13:35 Trudne sprawy (1079) - serial
14:40 Dlaczego ja? (972) - serial

15:50 Wydarzenia
16:20 Pogoda
16:25 Interwencja
16:35 Gliniarze (802) - serial
17:35 Sekrety rodziny (388) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:05 Jack Ryan: Teoria chaosu - film sens., Rosja/USA 2014
22:30 W cywilu - dramat sensacyjny, USA 2006

00:15 Glass - thriller, Chiny/USA 2019, wyk. James McAvoy, Bruce Willis, Samuel L. Jackson. Strażnik David Dunn, wykorzystując swoje nadprzyrodzone zdolności, tropi człowieka o wielu osobowościach. Pościg za nim jest pełen przemocy i zniszczenia.

REPUBLIKA

06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
07:00 Republika rano - Serwis
07:05 Republika wstajemy!
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 Republika dzień - Serwis
12:10 Republika dzień - Serwis
13:00 Republika dzień - Serwis
14:00 Republika dzień - Serwis

14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika dzień - Serwis
15:30 Republika dzień - Serwis
16:00 Republika dzień - Serwis
16:15 Republika dzień - Serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Ekonomia raport - flash
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:25 Sport w Republice
19:27 Prognoza pogody
19:30 Gość Dzisiaj

20:00 W punkt
21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****burza
23:10 Republika wieczór
23:55 Express Republiki
00:10 Express Republiki+
00:30 Poland Daily
00:55 #Rock Rachoń
01:25 Gość Dzisiaj
01:50 #Michał Rachoń Jedziemy

PULS

06:00 Policjanci z Miami (13) - serial
07:00 Policjanci z Miami (14) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial
10:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial
11:00 Nie igraj z aniołem (1) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (2) - serial
13:00 Zaklinaczka duchów (7) - serial

14:00 Zaklinaczka duchów (8) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (469) - serial
16:00 Rodzinny interes (73) - serial
17:00 Rodzinny interes (74) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (769) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (770) - serial
20:00 Dorwać gringo - dramat sens., USA 2012
22:00 Gorące krzesło - thriller, USA 2022

00:00 Miasto śmierci - film sensacyjny, Meksyk/USA/Wielka Brytania 2006, wyk. Jennifer Lopez, Antonio Banderas. Para dziennikarzy stara się rozwikłać tajemnicę brutalnych gwałtów, paraliżujących strachem małe miasteczko w Meksyku.
02:15 Dzielnica strachu 6 (247) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Śladami s. Heleny Majewskiej
09:00 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Historia obrazu Matka Boska AK

13:00 Misja Szczecin, Poznań - Argentyna
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 Szkaplerz znak Maryi
15:00 ... na bezdrożach tożsamości. Chaco
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
16:55 Jej misja trwa - rep.
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Zostań żołnierzem RP
18:00 Anioł Pański

18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc historia
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Bawer - moja walka
23:10 Baron Feliks Konopka
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



WŁĄCZ TRYB CZYTANIA

LETNIA PROMOCJA!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
TANIEJ
NA WAKACYJNE DNI!

ZAMÓW PRENUMERATĘ

NA WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

*REGULAMIN PROMOCJI ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL / SZCZEGÓŁY: 605 900 002



Odwiedź gdziekupic.swsmedia.pl
i znajdź najbliższy punkt sprzedaży!



ZESKANUJ!

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



38-LETNIA LEGENDA PRZECIWKO POLAKOM

LIGA NARODÓW UEFA \ Pomocnik Realu Madryt Luka Modrić jest wśród 24 piłkarzy powołanych do reprezentacji Chorwacji na wrześniowe mecze Ligi Narodów z Portugalią i Polską. Spotkanie Chorwatów z ekipą Michała Probierza odbędzie się 8 września w Osijeku (godz. 20.45).

KOLARSTWO \ Katarzyna Niewiadoma wygrała Tour de France

Wielki triumf o cztery sekundy

Katarzyna Niewiadoma wygrała kolarski wyścig Tour de France. To nie tylko jej życiowy sukces, lecz także największe osiągnięcie reprezentantki Polski w historii tej dyscypliny. Na dodatek dokonała tego w brawurowy sposób, broniąc na ostatnim etapie żółtej koszulki. Etap wygrała jej najgroźniejsza rywalka, Holenderka Demi Vollering, wyprzedzając towarzyszkę ucieczki, swoją rodaczkę Paulienę Rooijakkers. Obie nie zdołały jednak odrobić strat do Polki, która dzielnie je goniła.

Artur Szczepanik

Ósmy i ostatni etap trzeciej edycji żeńskiego Tour de France, z metą w Alpe d'Huez, przejdzie do historii kobiecego kolarstwa.

Niewiadoma finiszowała na czwartej pozycji, wyprzedzona na ostatnich metrach przez Francuzkę Évitę Muzic. Polka straciła w niedzielę do Vollering minutę i jedną sekundę, ale w klasyfikacji generalnej zachowała nad nią przewagę, która wyniosła zaledwie cztery sekundy!

Vollering, triumfatorka ubiegłorocznego Tour de France, w czwartek straciła koszulkę liderki na rzecz Niewiadomej. Holenderka miała pecha, bo 6 km przed metą leżała w kraksie. Podczas ostatniego etapu, wspomagana przez koleżanki, robiła wszystko, aby odrobić straty do Niewiadomej. Polka świadoma tego gnała za Holenderkami ile sił razem z Francuzką. Atak miał miejsce 54 km przed metą. Na dodatek był to morderczy etap z jednym z najwyższych



Katarzyna Niewiadoma na mecie wyścigu i morderczego etapu do Alpe d'Huez | fot. Facebook/d

przewyższeń w historii kobiecego kolarstwa, które wynosiło 3748 m. Miejscem decydującej rozgrywki była 14-kilometrowa wspinaczka do mety ze słynnymi 21 zakrętami.

Na ostatnich kilometrach wspinaczki Holenderki wyprzedzały grupkę z Niewia-

domą o mniej więcej minutę. Finisz należał do Vollering, która padła na ziemię i w takiej pozycji patrzyła, ile sekund minie do przyjazdu na metę Niewiadomej. Udało się, ale Polka na mecie nie wiedziała, co się dzieje, i nie była pewna zwycięstwa w wyścigu. Nagle wszyscy

zaczęli biec do niej z gratulacjami i wtedy szeroko się uśmiechnęła.

Uściskał ją były amerykański kolarz Taylor Phinney, od lat związany z nią prywatnie.

– To był szalony rollercoaster. Jeśli chodzi o Alpe d'Huez, wiedziałam, że muszę pojechać mądrze, roz-

sądnie gospodarować siłami. Nie było ani jednego momentu odpoczynku. Na ostatnim kilometrze szefowie ekipy Canyon-SRAM krzyczeli do mnie przez radio, że muszę przyspieszyć – mówiła na mecie Niewiadoma.

W dwóch ostatnich latach Niewiadoma zajmowała w Tour de France trzecie miejsce. W ubiegłorocznej edycji przegrała z Vollering oraz o ułamki sekundy z Belgijką Lotte Kopecky. W 2020 r. była druga w Giro d'Italia.

Pochodząca z Ochotnicy Górnej na Podhalu 29-letnia zawodniczka ma na koncie wiele innych sukcesów. W kwietniu wygrała jeden z najbardziej prestiżowych wyścigów klasycznych – Strzałę Walońską.

Nie udało jej się start w igrzyskach olimpijskich w Paryżu, gdzie zajęła ósme miejsce. W swoim debiucie olimpijskim w Rio de Janeiro w 2016 r. była szósta, a trzy lata temu w Tokio zajęła 14. miejsce.

– Moment ataku Demi był naprawdę okropny, moje nogi nie reagowały. Bałam się przegranej, ale wiedziałam, że nic nie jest jeszcze przesądzone. Udało mi się odzyskać siły na zjeździe. Wypiłam, zjadłam wszystko, co miałam w kieszeniach, i byłam gotowa, żeby dać z siebie wszystko na Alpe d'Huez. Powiem wam, że nienawidziłam każdego metra tej niekończącej się wspinaczki – przyznała szczęśliwa 29-latką, która jest filigranową zawodniczką – mierzy tylko 1,65 m i waży 49 kg.

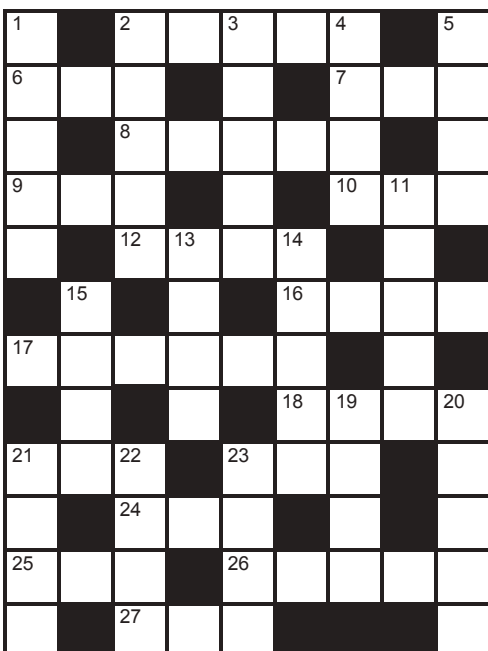
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

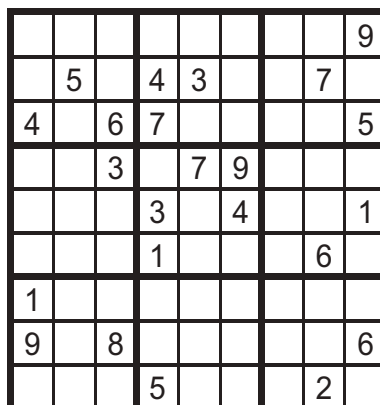
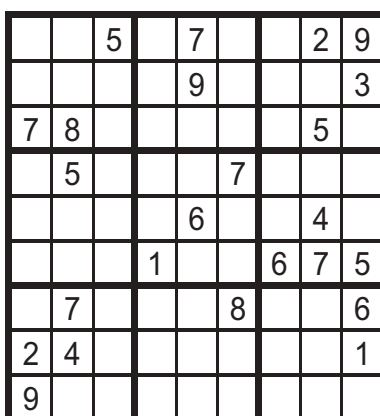
- 2) zapachowy utrwalacz
- 6) dokument urzędowy
- 7) religijny obrządek
- 8) dziurawy stożek
- 9) mała Aleksandra
- 10) niski głos żeński
- 12) postać z „Faraona”
- 16) odgłos hamowania
- 17) błotnisty staw
- 18) drużyna z Madrytu
- 21) autor „Myśli nieuczesanych”
- 23) cenna karta
- 24) przebój muzyczny
- 25) Kamińska, aktorka
- 26) ogłoszenie w prasie
- 27) koniec bomu

15) nie z butelki

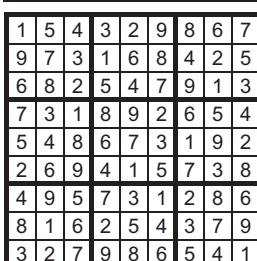
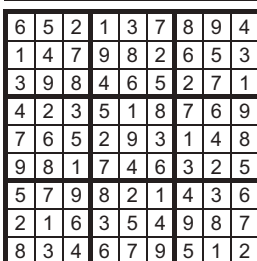
- 19) unijna waluta
- 20) atrybut kowboja
- 21) antonim eksperta
- 22) turecki władca
- 23) inwazja, napad



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.